Nr. 289. Łódź, Niedziela, 21 Października 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Buty Wojny.

Jakiś praktyczny amerykanin po obejrzeniu zachodniego frontu, obliczył ściśle, że w tym tempie, jak obecnie sprawy idą, będzie można około 1925 roku wyprzeć niemców za Ren, jeśli wtedy będzie jeszcze miał kto walczyć.

Z prasy.

„Wojna chadza w butach siedmiomilowych!" — mawiali nasi przodkowie.

Czy tak jest i dzisiaj?

Motto naszego artykułu zdaje się rzucać na tę sprawę światło w sensie odwrotnym... Przynajmniej w stosunku do koalicji. Ale jak rzecz ta ma się wogóle?

Statystycy europejscy, zestawiając fizjonomję wojny bieżącej z poprzedniemi, pominęli pewien ważny szczegół. Nie obliczyli oni i nie zestawili w kilometrach posunięć wojny w czasach dawniejszych i dzisiaj.

A kwestja ta posiada wagę niezmierną, daje w rozwiązaniu ciekawe, a niespodziane wyniki dla charakterystyki wojny obecnej i... zbadanie jej mogłoby przyczynić się do otrzeźwienia pewnej kategorji polityków polskich z rodzaju „Non possumus", o ile naogół nadają się do otrzeźwienia.

Uczyńmy — bez materjału ścisłych pomiarów — przynajmniej dorywcze zestawienie danych historji.

Zauważmy na wstępie:

Na pozór najwyższą ruchliwość wojenną ujawnili w tej wojnie anglicy i rosjanie. Jeżeli ruchliwością nazwiemy ilość przebieżonych przez armje kilometrów.

Ale będzie to tylko pozór. Oczywiście, ilość kilometrów, przebytych przez pułki syberyjskie, aż do Przemyśla jest imponująca. Lecz większość tej przestrzeni przypada na kraj własny i nie określa zdobywczej ruchliwości wojny, o którą nam właśnie chodzi. Liczy się ona od granic własnych. Jeżeli zważyć, że wojska rosyjskie w rezultacie wojny 3-letniej są w stałym odwrocie do wnętrza swej ziemi — cały czar przepada.

Z tej samej racji olbrzymie przerzuty wojsk angielskich z kolonij Indyj, Kanady, Australji, po wodach pierwiastkowo bezpiecznych (dziś wstrzymane już przez łodzie podwodne) i po terytorjach przyjacielskich w rachubę nie wchodzą. A łatwe tryumfy w pustkowiach Afrykańskich, pozbawionych dostatecznej ilości obrońców, nie stanowią ważkiego rysu wojny Europejskiej.

Zdobywczą ruchliwość jej, określa teren właściwy zmagania się armji potężnych — ląd Europy.

Otóż tutaj na wąskim pasku Flandrji tłucze się w zaczarowanem kole do współki z pomocą angielską beznadziejnie cofnięta od swojej linji granicznej Francja.

Właściwą siłę motorową ujawniły tedy tylko zdobywcze armje państw centralnych. W stosunku do rozległości siedzib własnych, a zwłaszcza do cofania się wojsk koalicji, zdobywcza ruchliwość wojny niemiecko-austrjackiej jest imponująca. Na zachodzie doszła do wybrzeży Atlantyku i pewnej chwili sięgała już Paryża, na wschodzie przewaliła się tryumfującą falą przez pola Królestwa, dotarła do błot Pińskich i dziś stoi na północy nad samą Dźwiną.

Ale jeżeli zważyć, że tak na froncie zachodnim, jak i na wschodnim długość zajętej linji nie przenosi 800 kilometrów, jeżeli zmierzyć kolosalny trud bojowy armji austrjackiej, przedsięwzięty tylko w celu oczyszczenia Galicji wschodniej od wroga, jeżeli wziąć pod uwagę konieczność strategiczną usunięcia się z pod bram Paryża i zatrzymania się pod Verdunem, to nawet biorąc w rachubę jeszcze zwycięski pochód sprzymierzonych armij przez całą szerz Rumunji, (mniej niż 400 kilometrów) — to zestawiając te cyfry z pochodami wojennemi czasów ubiegłych, nabędziemy nieco innego pojęcia o ruchliwości wojny współczesnej.

Legenda o siedmiomilowych butach wojny, w stosunku do czasów obecnych, stanowczo rozwieje się — i da podłoże do ważkich wniosków strategiczno - politycznych o sile defensywnej armij współczesnych nawet strony przegrywającej i o znaczeniu bojowem współczesnej techniki, oraz wadze większego zaludnienia, tworzącego moc obronną Europy.

Okaże się, że samo podniesienie techniki wojennej, ponieważ na terenie kultury europejskiej stało się ono powszechnem — nie uskrzydliło Marsa. Zaiste tem większy podziw zbudzi ruchliwość armij czwórporozumienia. Lecz zarazem okaże się jej względność...

Zarysuje się przed naszem okiem kolosalna zmiana oblicza wojny w porównaniu z jej dawnem obliczem.

Boć rzućmy jeno spojrzenie wstecz.

Mniejsza o głęboką starożytność, o pochody asyryjskie, babilońskie, egipskie i perskie — Salmanasara, Nabuchodonozora, Ramzesa i Cyrusa. Pomińmy zakończony katastrofą pochód Kserksesa.

Ale oto pierwszy europejski zdobywca na wielką skalę Aleksander Wielki sięga z Grecji aż do granic Indu — będzie to wzdłuż przeszło 4000 kilometrów okupacji wojennej, nie licząc jeszcze pochodów na południe do Egiptu i Jerozolimy.

Weźmy na uwagę kolosalne pochody i wyprawy morskie legjonów rzymskich, na zachód grecki, na południe do Kartagi, na wschód w głąb małej Azji i za cesarstwa w puszcze lasów germańskich. A w pośrodku między niemi stoi pochód wielkiego Cezara na zachód do Iberji (Hiszpanji), do Galji, nad Ren i het, na wybrzeża Brytańskie — w lat kilka zagarnięte tysiące kilometrów ziemi!

Zważmy teraz olbrzymie pochody kierowników w epoce wędrówki ludów. W ciągu niewielu lat, olbrzymie hordy sięgają stopą depcącą cywilizowanych krańców Europy. Zachodzą głęboko w jej wnętrze. Alaryk wtargnął do Italji. Jego następca do Tuluzy. Atylla stał pod bramami Paryża, stoczył bitwę śmiertelną na równinach Szampanji, oblegał Orlean, szedł na Rzym. Zajął go Ostrogocki Teodoryk i Langobardzki Alboin. Wszyscy robili milowe pochody bez dzisiejszych środków komunikacji.

Tedy koleje nasze, ułatwiając podwóz wojsk do granicy, nie zwiększyły przecie ruchliwości wojny w obcej dziedzinie!... Wygląda to na paradoks — jest prawdą realną. Dawna Europa nie posiadała potężnych warowni, nie znała sztuki rowów obronnych pod opieką armat.

W VII i VIII wieku po Chrystusie, Arabowie dają światu wiekopomne widowisko. Abu-Bekir i Omar w 12 lat zdobywają 36,000 miejsc ufortyfikowanych Persji, Syrji i Afryki. Abdallach przeszedł 900 mil aż do Trypoli. Księżyc Arabski jednym rogiem sięgnął Bosforu, drugim wyszedł za Pyreneje, zajaśniał w Kordowie i na brzegach Indu. Zagarnął ziemie Bizancjum, Syrji, Persji, Egiptu, ba! całej Afryki północnej. Ten niesłychanie szybki podbój w ciągu lat 100 niespełna zajął ziemię dwakroć większe, niż całe wielkie cesarstwo Rzymskie. Arabowie szli zaiste w butach siedmiomilowych.

Przypomnijmy z kolei zwycięstwa frankońskie — państwo Karola Wielkiego, zagarniającego ziemie arabskie do Ebro i Italję niemal do samych kończyn, pobierającego daniny aż nad Wisłą.

Przyjrzyjmy się niebywałym „cudownym" rozbojom Normanów, którzy z brzegów Skandynawji, uderzają na wszystkie wybrzeża Europy zachodniej, są w Brytanji, Danji, Francji, Hiszpanji, zajmują Rzym, ba! lądowym szlakiem od Nowogrodu przez Kijów, dochodzą do Konstantynopola.

Przypomnijmy cesarzy niemieckich, którzy od brzegów Bałtyku idą na Rzym, jak Henryk IV.

Przypomnijmy węgrów, sięgających do Kolonji, Paryża i zawsze ponętnych Rzymu i Konstantynopola.

Uprzytomnijmy sobie wyprawy krzyżowe z Anglji, Francji, Włoch do Jerozolimy i Trapezundu...

Albo pomyślmy o wyprawach amerykańskich Kortezów i Pizarrów na wstępie nowych dziejów.

Rozrost hiszpańskich, portugalskich i holenderskich kolonij, potem już tylko angielskich i rozrost państwa rosyjskiego, dziedziczącego zaborcze instynkty tatarów, tych poprzedników turków, pobijających rekordy w pochodach wojennych, od granic morza Czarnego aż w głąb Europy — jawi się już bez dalszych zobrazowań, na które brak miejsca, jako ilustracja wojny, chodzącej w butach siedmiomilowych, w zestawieniu z drobnemi kroczkami wojen nowożytnych.

To też jak cud jakiś oczom się jawi niebywały w nowych czasach na terenie europejskim pochód Napoleona od Paryża do Moskwy — około 2500 kilometrów — cud ostatni... zakończony katastrofą!

Obecna wojna dowiodła niezbicie, że wydarcie komuś jednej piędzi ziemi kosztuje tysiące litrów krwi, miljardy złota i wymaga dziesiątków lat przemysłowej wstępnej organizacji oraz wiedzy i szczęścia genjuszu wojennego.

Czy nasi maksymaliści, którzy rozprawiają o wszystkiem, tylko nie o rzeczowej robocie nad organizacją armji, a na poparcie praw swoich mogą cytować tylko słowa wieszczów i wystawiać z pudełek zabawkowych blaszanych żołnierzyków — zastanowili się kiedyś nad tem, a choćby tylko nad umieszczonem w motto obliczeniem amerykanina?..

Leo Belmont.

Omyłka Korniłowa.

„Zamach stanu" czy awantura? — Dyktatorskie ultimatum. — Przed frontem kawalerów św. Jerzego. — Tajne instrukcje. — Kaledin i Dońcy. — Kapitulacja. — Oficerowie bez żołnierzy. — Czy będzie proces?

Teraz dopiero nadchodzą dokładniejsze szczegóły korniłowskiego „zamachu stanu", który, jak się okazuje, był tylko zwykłą wojskową awanturą, źle przygotowaną i stłumioną w samych zaczątkach. Przebieg całego zajścia był następujący:

Jeszcze przed przełamaniem frontu pod Rygą, Korniłow wysyłał do rządu tymczasowego niepokojące telegramy, w których malował niezmiernie czarno położenie na północnym froncie i tłómaczył, że tylko spełnienie jego postulatów może zapobiedz dalszej katastrofie. Po upadku Rygi wystosował do Kiereńskiego ultimatum, w którym żądał dla siebie wojskowej dyktatury, rozwiązania Rad robotniczych i stłumienia najsurowszemi karami pacyfistycznej agitacji. Nie otrzymując szybkiej odpowiedzi, zaczął gromadzić w Mohilewie nad Dnieprem, siedzibie głównej kwatery, oddziały sobie oddane, zwłaszcza kozaków i dywizje kaukaskie. Między innymi sprowadził t. zw. „Korniłowski udarny pułk", którego był komendantem i jeden pułk polski.

Podczas przeglądu załogi moskiewskiej Korniłow, stojąc przed frontem batalјonu kawalerów św. Jerzego, wygłosił wielką mowę, w której odsłonił swoje plany, mianowicie obalenie tymczasowego rządu, wprowadzenie dyktatury i oczyszczenie stolicy z żywiołów anarchistycznych. Oświadczył w końcu, że chce stanąć na czele swoich wiernych i ruszyć z nimi do Petersburga, aby „ocalić Rosję przed niemieckim najazdem". Mowa ta wywarła silne wrażenie na żołnierzach, ale nawet w oddziałach najbardziej oddanych Korniłowowi, zdania były odrazu podzielone, a gdy ogłoszono telegram Kiereńskiego, nazywający Korniłowa zdrającą i usuwający go od dowództwa, zapanowało w pułkach zamieszanie.

Korniłow i jego sztab, z którym się przedtem porozumiał, działali jednak dalej. Przedewszystkiem kozacy zajęli drukarnię „Armejskogo Wiestnika", aby zapobiedz wydawaniu rządowych proklamacyj; aresztowano przywódców żołnierskich komitetów i komisarza rządowego przy sztabie Zdanowa. Jakie zaś były dalsze plany Korniłowa, o tem można się dowiedzieć z instrukcji, przejętej u jednego z jego wysłanników, który w drodze do Kijowa został przytrzymany. Korniłow wydał tam następujące polecenia: „Obolszew ma natychmiast aresztować Obieniczewa (dowódzca okręgu). Po otrzymaniu rozkazu zająć urząd telegraficzny i aresztować pisarzy sztabowych. Wojska kijowskie mają aresztować Radę żołnierzy i robotników i rozwiązać ukraińskie organizacje. Polecić prof. Cytowiczowi, aby zawiesił wszystkie socjalistyczne wydawnictwa, aresztował redaktorów i wyznaczył w całym okręgu godnych zaufania komisarzy. Generał Batom ma się zająć studentami; Jakokin i Stradomski niech poruszą mieszczan; generała Modera mianuję generał - gubernatorem kijowskim".

Wynika stąd, że Korniłow miał istotnie zamiar wykonać zamach stanu w głównych centrach Rosji, wysłał bowiem swoich zaufanych także do Moskwy, do Petersburga i do Nowoczerkaska, gdzie przebywał ataman kozacki Kaledin, jego gorący zwolennik. Kaledin też istotnie zajął z początku stanowisko groźne. Obawiano się, że ruszy z kozakami na Saratów; dowiedziawszy się jednak o niepowodzeniu Korniłowa, zachował neutralność i rozpoczął na własną rękę układy z rządem.

Tymczasem w Mohilewie i pobliskich miastach Homla, Orszy i Smoleńsku komitety żołnierskie i robotnicze rozpoczęły energiczną działalność przeciw Korniłowowi. Ludność żydowska pomagała im wszystkiemi siłami, uważając generała za swego zaciętego przeciwnika. Udało się załogi miejscowe przeciągnąć na stronę rządu. Generał Krymow widząc, że jego dywizja odmawia posłuszeństwa i nie chce połączyć się z Korniłowem, odebrał sobie życie. W samym Mohilewie na wiecach załogi wystąpili mówcy przeciwko Korniłowowi i już w trzy dni po wysłaniu ultimatum było widoczne, że zamach stanu nie może się udać. Z wyjątkiem kozaków wszystkie oddziały opuściły generała, który pozostał sam z swoim sztabem, z żoną i dwojgiem dzieci. Rodzinę sprowadził już przedtem do Mohilewa, sądząc, że tam będzie najbezpieczniejsza.

Ze strony rządu dalsza akcja poszła już łatwo; nowy generalissimus, a raczej zastępca Kiereńskiego, który ogłosił się główno dowodzącym ,gen. Aleksiejew, wyruszył do głównej kwatery. W drodze rozmówił się przez telefon z Korniłowem i nakłonił go do kapitulacji. Przybywszy do Mohilewa, kazał oddać Korniłowa i generałów Żukomskiego, Markowa i Romanowskiego pod areszt domowy w hotelu Metropole i objął dowództwo bez żadnej przeszkody. Oprócz tego, aresztowano 23 oficerów sztabowych.

Na tem skończyło się całe zajście, które Makłakow określił słowami Tailleranda: „To gorzej, niż zbrodnia, to omyłka".

Była to oczywiście wielka omyłka, gdyż Korniłow nie zorjentował się w nastroju armji, licząc na swoją popularność. Ale rewolucyjna agitacja zanadto głęboko już przeniknęła do wojska, aby jego zamiary mogły znaleźć zrozumienie i poparcie. Najbliższe mu oddziały zawahały się w chwili stanowczej i opuściły go natychmiast, gdyż trzeba było czynnie wystąpić. Sieć komitetów żołnierskich jest tak gęsto osnuła naokoło żołnierzy, że wydobyć się z niej mogą tylko jednostki niezwykle energiczne i samodzielne. Cała prawie generalicja i wszyscy starsi oficerowie stali po stronie Korniłowa; pomoc ich jednak nie miała znaczenia bez szeregowców, a ci woleli usłuchać perswazji socjalistycz-

tych agitatorów, niżeli wezwań swoich dowódców.

Pierwsza próba kontrrewolucji zakończyła się fiaskiem.

Dalsze losy Korniłowa nie są dokładnie znane. Rząd postępuje z nim bardzo ostrożnie, zwłaszcza, że sprawa Kaledina nie jest jeszcze załatwiona, a dońcy stoją pod bronią. Podobno przewieziono generała do Moskwy, gdzie toczy się przeciwko niemu śledztwo: do rozprawy jednak prawdopodobnie nie przyjdzie. Nie chce jej i rząd, który sam chwieje się pod naciskiem skrajnych żywiołów. Być może, że Kiereńskij pozbędzie się Korniłowa tak samo, jak niedawno Hurki, wysyłając go do Szwecji.

„Czas".

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 19 października.

(Telegram W. A. T.).

Sztab generalny marynarki donosi 18 października:

Przedsięwzięcie nieprzyjacielskie przeciwko wyspie Oesel zakończyło się w dniu wczorajszym całkowitem zajęciem wyspy, przed którem zdążyliśmy zniszczyć wszelkie urządzenia, mające znaczenie wojskowe. Wyzyskując osiągnięte sukcesy, które pozbawiły nas bezpośredniego nadzoru nad cieśniną **Irbeńską**, wtargnął nieprzyjaciel w ciągu nocy do zatoki **Ryskiej** i o świcie w dniu 17 b. m. wysunięte jednostki bojowe floty nieprzyjacielskiej wykryte zostały przez nasze statki strażnicze. Naprzód cofnęły się nasze okręty pod naciskiem nieprzyjacielskich krążowników i torpedowców powoli do cieśniny **Moonsund**, potem wszelako nasze wielkie okręty bojowe „Graždanin" i „Sława", oraz krążownik „Bajan" wspólnie z torpedowcami nanowo zawiązały walkę z wrogiem w zatoce **Ryskiej**, przyczem, wypędzając ogniem swym nieprzyjacielską straż przednią, natknęły się na główne siły floty nieprzyjacielskiej, z któremi też niezwłocznie wszczęły walkę. Eskadra nieprzyjacielska prowadzona była przez dwa wielkie okręty bojowe typu „Grosser Kurfürst". Podczas nierównej walki okręty nieprzyjacielskie usiłowały strzelać na odległość przewyższającą sferę ognia naszych dział okrętowych. Pomimo tej sytuacji, wyraźnie dla wroga korzystnej, okręty nasze długi czas broniły dostępu do zatoki i jedynie bardzo ciężkie uszkodzenia, wyrządzone przez ogień floty nieprzyjacielskiej, zmusiły nasze okręty do cofnięcia się na wewnętrzne wody cieśniny **Moonsundu**. Nasz okręt „Sława" w kilku miejscach uszkodzony, zatonął, ale prawie całą jego załogę udało się uratować przy pomocy naszych torpedowców. Podczas całej walki nasze baterje nadbrzeżne, znajdujące się u wejścia do cieśniny **Moonsundu**, z powodzeniem odpędzały nieprzyjacielskie torpedowce, starające się zbliżyć do naszych okrętów, w końcu walki jednakże niemieckie wielkie okręty bojowe skierowały wszystkie razem swój ogień na wyżej wspomniane baterje nasze, które też w krótkim czasie zostały zniszczone. Następnie nasze siły zbrojne morskie w cieśninie **Moonsundu** odpierały silne ataki nieprzyjacielskie, wykonane od strony północnej przeciwko naszym strażom tylnym; wszystkie usiłowania nieprzyjacielskie pozostały bez skutku, wobec zaciętego oporu floty naszej.

Równocześnie liczne hydroplany nieprzyjacielskie obrzucały obficie bombami flotę naszą. Następnie ostrzeliwał nieprzyjaciel ogniem morderczym swych wielkich okrętów bojowych typu „Kaiser" wybrzeża nasze. W dniu tym, podobnie, jak w dniach poprzednich, nasze okręty strażnicze wykryły na wodach przed wyspami **Oesel i Dagö** ogromną liczbę okrętów nieprzyjacielskich najrozmaitszych typów, a w tej liczbie wielkie okręty bojowe, którym towarzyszyła znaczna liczba torpedowców, oraz statków strażniczych. Liczba ogólna znajdujących się w tej okolicy w pobliżu naszego punktu obserwacyjnego i dostrzeżonych przezeń okrętów nieprzyjacielskich dochodziła chwilami do 68.

Na Bałtyku.

Rotterdam, 20 października.

(Telegram W. A. T.).

Omawiając operacje na morzu Bałtyckiem „Daily Mail" zapytuje, dlaczego flota angielska nie wystąpiła w zatoce Ryskiej i dlaczego nie pojawiły się tam chociaż łodzie podwodne.

Sztokholm, 20 października.

Dzienniki rosyjskie donoszą o **trwającej** w dalszym ciągu ewakuacji Rewla.

Ewakuacja Rewla jest **pierwszem następstwem sukcesów niemieckich odniesionych na Bałtyku.**

(Rewel, inaczej Koływań, leży na południowo - zachodnim brzegu zatoki Fińskiej i jest miastem stołecznem gubernji Estońskiej. Jest to jeden z ważniejszych portów handlowych i wojennych Rosji. Liczy 70.000 mieszkańców. Przyp. Red.).

Pośpieszna ewakuacja Petersburga.

Petersburg, 20 października.

(Telegram W. A. T.).

Doniesienie Biura Reutera:

W związku z nowym położeniem rzeczy, wytworzonem przez operacje wojenne na morzu Bałtyckiem, rząd przedsięwziął kroki, mające na celu pośpieszną ewakuację stolicy.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 20 października 1917 r.:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Wskutek niepomyślnych warunków obserwacyjnych walka ogniowa we **Flandrji** była słabsza niż dni poprzednich. Tylko w niektórych odcinkach między lasem **Houthoulst** a **Deule** była czasami silną.

Potyczki wywiadowcze rozegrały się w wielu miejscach, również w **Artois** i **na północ** od **St. Quentin** z pomyślnym dla nas wynikiem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Bitwa artyleryjska na północnym-wschodzie od **Soissons** trwa w dalszym ciągu. Z gwałtownością, która jedynie w nocy przejściowo zmniejszyła się, zwalczały się skoncentrowane tam masy artyleryjskie z największą siłą. Nieustanny ogień masowy miotaczy min obrócił przednią strefę bojową między **Vauxaillon** a **Braye** w pole wyrw. Pojedyncze oddziały wywiadowców francuskich odparto; większe natarcia dotychczas nie nastąpiły.

Na wschód od **Mozy** wzmogła się wczoraj po południu działalność ogniowa. Kilka własnych przedsięwzięć przysporzyło nam jeńców.

Wschodni teren walk.

Również na wyspie **Dagö** wylądowaliśmy wojska, gdzie już przed kilku dniami usadowiły się oddziały lądowe marynarki, by osłonić miejsca, upatrzone dla wylądowania wojsk.

Zapoczątkowane tam operacje rozwijają się planowo.

Od wybrzeża **Bałtyckiego** aż do morza **Czarnego** nic szczególnego nie zaszło.

Front macedoński.

Na zachodnim brzegu jeziora **Ochryda** odrzucono natarcia kompanji francuskich.

Pod **Monastyrem**, w łuku **Czerny** i pod **Dobropoljem** ożywił się ogień.

Pierwszy generał-kwatermistrz

Ludendorff.

Mowa Michała hr. Rostworowskiego

Polski bankiet polityczny

Odpowiedź posła niemieckiego w Szwajcarji.

Bern, 18 października.

(Telegram specjalnego korespondenta).

Wczoraj, dnia 17 października **Michał hr. Rostworowski** wydał **bankiet na cześć gości warszawskich**, przybyłych do Szwajcarji, w celu wzięcia udziału w uroczystym obchodzie setnej rocznicy skonu Tadeusza Kościuszki.

W bankiecie wzięli udział: **poseł niemiecki w Bernie, v. Romberg, radca legacyjny v. Schubert, poseł austrjacko-węgierski, v. Musudin, radca legacyjny, baron Vaux, hr. Palffy, hr. Morstin, ksiądz infułat Przezdziecki, dyrektor departamentu spraw wewnętrznych, Michał Łempicki, przedstawiciel wyższych uczelni polskich, prof. Kowalski i korespondent „Godziny Polski", Stefan Gacki.**

W czasie bankietu hr. Rostworowski wypowiedział mowę, w której powitał gości warszawskich i złożył podziękowanie posłom państw środkowo - europejskich za ich współpracę w sprawie odbudowy państwowości polskiej. **Mówca wskazał na wielkie znaczenie historyczne, jakie posiada utworzenie Rady Regencyjnej**, czem monarchowie mocarstw centralnych ukoronowali akty z dnia 5-go listopada i 12-go września.

Polska staje się tym sposobem znów członkiem wielkiej rodziny wolnych narodów.

Ludność nie zapomni nigdy obydwóm monarchom tego czynu.

Zbliżenie między Polską, a mocarstwami centralnemi nie jest wynikiem chwilowego układu stosunków.

Współdziałanie tych narodów jest uwarunkowane wspólnem dążeniem do zwycięstwa sprawiedliwości.

Wskazując na już dokonane świetne czyny, oraz na przyszłe zadania, mówca wyraził sprzymierzonym monarchom serdeczne życzenia zmartwychwstającego narodu polskiego, szczęścia i dobrobytu dla ich narodów.

Poseł v. Romberg w serdecznych słowach podziękował hr. Rostworowskiemu za jego mowę i **wzniósł swój puhar za szczęśliwą przyszłość Polski.**

Bitwa morska?

Kopenhaga, 20 października.

Dzienniki rosyjskie donoszą z Petersburga, iż **oczekują tam z niecierpliwością wiadomości o wyniku bitwy morskiej.**

Eskadra złożona z 6 wielkich okrętów bojowych, 14 krążowników, kontrtorpedowców i łodzi podwodnych wraz z okrętami pomocniczemi znajdują się podobno w drodze do Mohnsundu w celu osłaniania wyspy Worms i ochrony łączności pomiędzy Mohn, a lądem stałym.

Załoga eskadry rosyjskiej zdecydowaną jest **podobno na wydanie nieprzyjacielowi wielkiej bitwy decydującej.**

Burzliwe posiedzenie marynarzy.

Kopenhaga, 20 października.

„Nowoje Wremia" donosi z Helsingforsu, iż odbyło się tam zgromadzenie delegatów marynarzy, **na którem omawiano wypadki na Bałtyku. Zgromadzenie przybrało wielce burzliwy charakter.**

Część obecnych delegatów oświadczyła, iż **walka przeciwko nieprzyjacielowi musi być podjętą z całą stanowczością.**

Inni sprzeciwiali się temu i oświadczyli, **że marynarka rosyjska nie powinna walczyć dłużej za sprawę burżuazji.**

Tajemnicze pogłoski.

Kolonja, 20 października.

(Telegram W. A. T.).

Do „Kölnische Zeitung" donoszą z Kopenhagi:

Według informacji kopenhaskiej „Politiken", nadchodzą z Bergen bardzo zastanawiające doniesienia, pochodzące od marynarzy norweskich, którzy dotychczas zatrudnieni byli w angielskiej żegludze przybrzeżnej, a którzy **powrócili obecnie do Bergen z powodu ogromnego ograniczenia żeglugi wzdłuż zachodnich wybrzeży Anglji.** O przyczynach tego zjawiska nie wiadomo nic pewnego. Jednakże można **przypuszczać, że powstrzymanie żeglugi stoi w związku z pewnemi określonemi planami floty niemieckiej a w szczególności łodzi podwodnych.** W każdym razie fakt ten dał powód do rozpowszechniania tajemniczych pogłosek.

Przesilenie we Włoszech.

Bern, 20 października.

(Telegram W. A. T.).

„Corriere della Sera" donosi, że **podczas** wczorajszego posiedzenia włoskiej Izby deputowanych **socjaliści, popierani przez grupę Giolittiego, wystąpili z nowemi protestami przeciwko rozporządzeniom rządu w zakresie polityki wewnętrznej.**

Rewolta turyńska stanowiła główny przedmiot dyskusji. Zarzucano rządowi **zbyt wielką bezwzględność w uśmierzaniu rozruchów, domagając się usprawiedliwienia z krwi przelanej.**

Z ław lewicy padały okrzyki: „**Mordercy bezbronnych!**" Prawica krzyczała: „**Bezbronni z bombami w rękach**". Bissolati'ego atakowano z wielką gwałtownością.

Boselli oświadczył, że gabinet jest odpowiedzialny za wypadki. **Bissolati wołał: „Jeśli tego wymagają interesy kraju, jestem gotów wszystkich was kazać rozstrzelać".** Powstał straszny tumult. **Giollityści podtrzymywali socjalistów w szyderskich okrzykach pod adresem ministrów.** Nad tumultem zapanował Bissolati, wołając w stronę socjalistów: Obłudnicy! zdemaskowałem was! Co potem nastąpiło jest nie do opisania. **Cudem tylko posiedzenie zakończyło się bez bijatyki.** „Corriere della Sera" konkluduje, że w łonie gabinetu ministrów niema jedności, i **że dni ministerjum są policzone.**

Lugano, 20 października.

(Telegram W. A. T.).

W związku z kryzysem ministerjalnym we Włoszech „Giornale d'Italia" pisze:

Czy gabinet ministrów padnie, czy nie, jest rzeczą obojętną.

Idzie tylko o utrzymanie dotychczasowej polityki wojennej.

„Tribuna" wyraża obawę, że **kryzys parlamentarny może doprowadzić do kryzysu politycznego, uważając gabinet obecny za już pogrzebany.**

Stanowisko Bosellego, pisze „Italia", **nigdy nie było tak zachwiane jak w chwili obecnej.** Dziennik przewiduje 3 kandydatów na stanowisko prezesa ministrów, mianowicie: Sonnino, Orlando albo Nitti.

„Popolo" występuje w artykule **naczelnym przeciwko ministerjum Nitti'ego, które poprostu byłoby zamaskowanem ministerjum Giolitti'ego.**

„Avanti" podkreśla, że **opozycja socjalistów włoskich w parlamencie nie jest skierowana przeciwko ministerjum Bosellego, lecz przeciwko wojnie.** Sytuacja w parlamencie nie wyjaśni się przez zmianę gabinetu ministerjalnego.

Amsterdam, 20 października.

(Telegram W. A. T.).

Do „Timesa" donoszą z Rzymu:

Możliwość, aby gabinet Bosseliego pozostał u steru, **zmniejsza się z każdą godziną.**

Do najważniejszych przyczyn przesilenia gabinetowego należy **kryzys żywnościowy.**

Rezultat siódmej pożyczki wojennej.

Berlin, 20 października.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Według informacyj, nadeszłych do chwili obecnej, wyniki 7-ej pożyczki wojennej przedstawiają się w **sumie 12,432,000,000 mk.** Ponieważ do sumy tej nie są jeszcze wliczone niektóre sumy, subskrybowane na froncie, a których termin upływa w dniu 20 listopada, wobec tego można spodziewać się, że w ostatecznym rezultacie 7 pożyczka wojenna wyniesie zgórą 12 i pół miljarda marek.

Tak więc w roku bieżącym 1917, naród niemiecki złożył zgórą 25 i pół miljardów marek„ a zatem o 4 miljardy więcej, aniżeli w latach 1915 lub 1916. Taki, niebywały w historji — kończy biuro Wolffa — dowód siły gospodarczej i finansowej jest odpowiedzią, którą daje naród niemiecki na notę Wilsona, oraz na złudne nadzieje, podsuwane przez rządy nieprzyjacielskie opinji narodów, jakoby Niemcy stały przed ruiną gospodarczą.

W Szwecji.

Sztokholm, 20 października.

(Telegram W. A. T.).

Szwedzka Ag. Tel. donosi o odebraniu przysięgi od nowego gabinetu profesora Edena.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Polski komitet w Sztokholmie.

Ułatwienie w przesyłce korespondencji. — Powrót do kraju.

Bardzo interesujące i ważne sprawy porusza ostatni komunikat Polskiego komitetu w Sztokholmie (Wallingatan 28) za miesiąc sierpień r. b.

Frekwencja listów wynosiła 13,000 sztuk. Przyjęto 18 nowych członków.

Z inicjatywy K. P. powstał Komitet Kościuszkowski, do którego weszli pp.: Ign. Szebeko, J. Gardecki, E. Dymsza, J. Mokszyński, dr. S. Wędkiewicz, L. Ruziewicz, ks. A. Radziwiłł, W. Dzierżawski, hr. Ledóchowska i 6-ciu wybit. szwedów. Obchód naznaczono na 21-go b. m. w sali konc. Grand Hotelu.

Pobyt w Sztokholmie prezesa Kom. Likw. d. Król. Polsk. p. Al. Lednickiego, wice prezesa P. T. P. O. W. p. Wł. Szczerbo - Rawicza i głównego pełnom. C. K. O. p. Wł. Grabskiego pozwolił prezydjum Kom. Polsk. omówić wiele spraw, dotyczących powrotu rodaków do kraju, koresp i t. d. W Rosji są obecnie wydawane paszporty wszystkim kobietom, dzieciom i mężczyznom(tym ostat. za wyjątkiem 16—50 lat) — rodacy ci, o ile otrzymają wizę konsulatu szwedzkiego na wjazd do Szwecji, przyjeżdżają do Sztokholmu, robią u władz niemieckich lub austro-węgierskich podanie o powrót do kraju i czekają 2—3 miesiące na rezultat, przeważnie pomyślny. Otóż czekanie to jest rujnującem moralnie i fizycznie, pobyt w Sztokholmie utrudniony, mieszkań niema, drożyzna szalona, szczególnie dla zmieniających ruble na korony szw., w dodatku wywozić wolno z sobą z Rosji tylko do 500 rb., co dla rodziny z 2—3 osób wystarczy, przy obecnym kursie, zaledwie na 1½—2 tygodnie.

Zrobiono wszystkie kroki, aby polacy mogli robić podania u władz okupacyjnych o powrót do kraju przed wyjazdem z Rosji, jest nadzieja, że władze niemieckie i austro-węgierskie uwzględnią krytyczny stan niektórych rodzin polskich w Rosji i załatwiają pomyślnie dla nas tę tak palącą kwestję. Wiedy opuszczaliby Rosję dopiero po otrzymaniu od Kom. Pol. wiadomości o uzyskaniu pozwolenia na przyjazd. Pobyt w Sztokholmie skróciłby się do kilku dni.

Pomyślnie załatwiono sprawę skrócenia czasu potrzebnego na wymianę korespondencji; obecnie korespondencje, nadsyłane do Komitetu polskiego w Sztokholmie (Wallingatan 28) będą załatwiane w czasie o połowę krótszym niż dotychczas.

Z inicjatywy wiceprez. Polsk. Tow. pomocy ofiarom wojny, na zasadzie przyrzeczenia przez tegoż pomocy materjalnej — opracowuje Kom. Pols. projekt niezwłocznego założenia bursy dla niezamożnych przejezdnych polaków.

Kom. Pols. wyłonił z siebie sekcję odczytowo-towarzyską, postanowiono urządzać odczyty, zbiorowe zwiedzania szkół szwedzkich, domów pracy, instytutów dobroczynnych, muzeów, fabryk i t. p.

Postanowiono rozszerzyć bibljotekę ze specjalnem uwzględnieniem książek treści ekonomicznej i naukowej.

Kom. Polski podaje jeszcze w ostatniej chwili do wiadomości osób interesowanych, że sprawa powrotu do kraju gmatwa się z przyczyny obostrzeń w udzielaniu wizy na wjazd do Szwecji przez konsulat szwedzki w Rosji, uzyskanie wizy jest trudne, ci zaś, którzy dojadą szczęśliwie na granicę szwedzką, muszą składać zobowiązanie, że pozostaną w Sztokholmie tylko kilka dni. Obostrzenia paszportowe dają się wogóle we znaki wszystkim obcokrajowcom w Skandynawji; np. na przejazd ze Szwecji do Danji potrzebna jest wiza konsulatu rosyjskiego w Sztokholmie i wiza posła duńskiego, która jest dawana po uprzedniem porozumieniu się z ministerjum spraw zagranicznych w Kopenhadze it. d., to samo dotyczy osób, chcących powrócić stąd do Rosji; muszą one czekać na rezultat b. obszernych podań, wysyłanych stąd do Petersburga.

Jeńcy-polacy w Rosji.

Powołane niedawno do życia „Polskie Biuro pomocy dla jeńców" w Sztokholmie, Wästmannagatan 10, donosi:

Przewrót polityczny w Rosji przyniósł z sobą pewne zmiany na lepsze w położeniu jeńców wojennych polaków, jak również osób internowanych i jeńców cywilnych. Na skutek starań ze strony polskiej, rząd rosyjski zniósł wszelkie ograniczenia, stosowane do osób cywilnych obcych poddanych, dając im zupełną swobodę ruchu i tem samem możność zarobkowania, a nawet wyjazdu za granicę, w stosunku zaś do jeńców wojennych wydał szereg rozporządzeń, mających na celu złagodzenie ich losu. Organizacje polskie zabiegają, aby te rozporządzenia były w czyn wprowadzone. Działa w tym względzie przedewszystkiem Komisja Likwidacyjna przez swój wydział dla obcych poddanych oraz założony przed kilku miesiącami „Wydział Centralny opieki nad polakami jeńcami cywilnymi, wojennymi i administracyjnie zesłanymi" w Petersburgu, który skoncentrował dziś w swem biurze całą akcję pomocniczą na rzecz jeńców polaków w Rosji, rozproszoną przedtem pomiędzy kilka innych organizacyj polskich. Ze zmianą rządu i administracji w Rosji, rozluźniły się też nieco więzy, krępujące jeńców zwłaszcza słowian. W licznych wypadkach pozwolono im zamieszkiwać prywatnie, wielu dano roboty płatne w polu i fabrykach, inteligentniejsi — zajęcia w biurach i organizacjach społecznych. Bardzo dużo jeńców znajduje się na tyłach armji, wędrując z miejsca na miejsce. Wielu jest też na Krymie, gdzie specjalnie czynni są jako woźnicy.

Na ogół pozyskali zatem jeńcy nieco swobody. Zdarzały się jednakże i inne wypadki. W niektórych miejscowościach zbyt gorliwe komitety rewolucyjne zaostrzyły przepisy dla jeńców i powtrącały nawet do więzień tych, którym poprzednio wolno było mieszkać prywatnie. W tych razach organizacje polskie interwenjują niezwłocznie i zazwyczaj z powodzeniem.

Jeńcy oficerowie znajdują się w gorszem stosunkowo położeniu, niż żołnierze. Pensje, wypłacane im przez rząd są b. małe i przy obecnej niesłychanej drożyźnie nie wystarczają na życie.

Co do potrzeb jeńców wogóle, to na podstawie informacyj, jakie mamy, możemy zaznaczyć, że położenie ich jest bardzo ciężkie, że jednakże większość głodu nie cierpi, w szczególności ci, którzy przebywają w odległych prowincjach państwa, natomiast odczuwają wszyscy wielki brak bielizny, obuwia, ubrań oraz książek i wszelkiej lektury wogóle.

Z Legjonów.

Odmarsz legjonistów z Przemyśla w pole?

„Echo Przemyskie" dowiaduje się z Legjonów, że obydwa pułki t. j. 2 i 3 oczekują lada dzień rozkazu do wymarszu na front. Od dnia 15 b. m. mają być postawione w pogotowiu wojennem.

Wcielenie legjonistów do armji austrjackiej.

Komenda wojskowa austrjacka w Przemyślu rozesłała d. 26 września b. r. rozkaz do władz, w którym nakazuje przeprowadzenie ścisłej kontroli urlopów udzielonych legjonistom. W zasadzie urlopy wszelkie są zakazane. Legjoniści, poddani austrjaccy, którzy nie posiadają dostatecznych dokumentów legitymacyjnych mają być bez dalszych dochodzeń odstawieni do komendy obrony krajowej L. 16 celem wcielenia ich do armji austrjackiej.

Jako dokument legitymacyjny służyć mogą tylko papiery wystawione przez władzę austrjacką w Przemyślu, gen.-gubernatorstwo lubelskie i warszawskie. Rozporządzenie to wykracza daleko poza ramy dotychczasowych praktyk w sprawie Legjonów.

Przysięga legjonistów ze Szczypiorna?

N. K. N.-owy „Wiek Nowy" donosi z Warszawy, że w najbliższych dniach polskie władze wojskowe odbiorą przysięgę od 291 legjonistów, poczem zaprzysiężeni będą natychmiast odesłani do poszczególnych komend wyszkolenia. Toż samo pismo informuje, że do Dowództwa Legjonów codziennie wpływają prośby o pozostawienie w szeregach, z pomiędzy próśb z ostatnich dni zanotować należy dwie specjalne ciekawe: adjutantów 1-go i 5-go pp. por. Biłyka ppor. Trapszy, ten ostatni już złożył przysięgę i objął służbę w obozie wyszkolenia w Zegrzu, por. Biłyk, po wyjściu ze szpitala, wraca do służby w Przemyślu.

Osobiste.

Pułk. Legjonów L. Berbecki wrócił do Warszawy z Niemiec, gdzie zwiedzał szkoły wojskowe.

Z Rady Regencyjnej.

Pisma krakowskie dowiadują się z Warszawy, że objęcie władzy przez Radę regencyjną w Warszawie poprzedzi **akt ogólnej amnestji**, który podobno już przygotowuje Rada regencyjna w porozumieniu z władzami okupacyjnemi.

Akt objęcia władzy przez regentów nastąpi dn. 27 października.

Powstał już komitet intronizacyjny, mający ułożyć ceremonjał.

Co do komisji przejściowej Rady Stanu, nie zadecydowano jeszcze ostatecznie, czy się rozwiąże zaraz po objęciu przez regentów, czy też utrzyma się jeszcze przez czas dłuższy.

W posiedzeniach komisji przejściowej brać będzie odtąd udział z ramienia Rady regencyjnej ks. prałat Chełmicki, generalny sekretarz Rady.

Na ręce regentów napływają liczne telegramy powitalne. Między innymi p. Jan Steczki w Lublinie wysłał na ręce arcybiskupa ks. Kakowskiego telegram tej treści:

„Prezydjum Krajowej Rady gospodarczej, Głównego Komitetu Ratunkowego, Towarzystwa rolniczego lubelskiego, Klubu polskiego wita w osobach Waszych, Dostojni Panowie, tworzący się majestat Państwa Polskiego i wraz z wyrazami powinnego hołdu oświadcza powolność swoją względem Waszych wskazówek dla przyszłości narodu".

Koło polskie w Wiedniu do Rady regencyjnej.

Koło polskie wystosowało do Rady regencyjnej następujący telegram:

„Prezydjum Koła polskiego w Wiedniu, ożywione nadzieją wskrzeszenia naszej ojczyzny, przesyła z okazji wprowadzenia w urzędowanie Rady regencyjnej w Warszawie wyrazy szczerej radości i najserdeczniejsze życzenia wysokiej Radzie, aby danem jej było skutecznie przyczynić się do ziszczenia pragnień całego narodu".

Adres powitalny do Rady regencyjnej.

Prezydjum m. Krakowa wysłało do Rady regencyjnej następującą depeszę:

„Dostojna Rada regencyjna — Warszawa. Imieniem królewskiego m. Krakowa przesyłamy Wam, czcigodni Panowie, Dostojna Rado, najszczersze wyrazy wysokiego hołdu i czci, jaką składamy Wam, pierwszym dzierżycielom najwyższej władzy w zmartwychwstającej Polsce. Powoli i jakby krok za krokiem państwowe życie narodu naszego zatacza coraz szersze kręgi, a uczucia przechowywane w duszy całych pokoleń, ujawniają się coraz wyraźniej. Coraz silniejsze formy władzy polskiej tam, gdzie przez długi czas rządziła ręka obca i wroga, każą nam słusznie się spodziewać, że w rozwoju wypadków historycznych idziemy naprzód ku trwałej wolności i samodzielności państwowej. W tej trudnej nad wyraz, ciężkiej a pełnej chwały i na teraz i na przyszłe pokolenie narodowej pracy, przesyłamy Wam, Najdostojniejsi, z całego serca: Szczęść Boże".

Czwarta zima wojenna.

Zainicjowana energicznie przez Ojca św. akcja pokojowa ucichła. Ludy wojujące znalazły się więc u progu czwartej zimy wojennej. Jakkolwiek nie można dzisiaj już zawyrokować stanowczo, że usiłowania papieskie spełzły na niczem, trzeba się jednak liczyć z tem, że prawdopodobniejszą będzie zimowa akcja wojenna, aniżeli rokowania pokojowe. Do takiego wniosku uprawnia również rozgoryczenie jakie zapanowało w Watykanie z powodu nieotrzymania dotychczas odpowiedzi od państw koalicji. Brak odpowiedzi załamował działalność Ojca św., co jeszcze bardziej każe liczyć się z zimową akcją wojenną.

Po zakomunikowaniu treści not państw centralnych rządom koalicji i po oświadczeniach złożonych w parlamencie niemieckim przez kanclerza Rzeszy, oraz sekretarza stanu v. Kühlmanna i v. Capelle, prasa koalicyjna wystąpiła z wrogimi dla akcji pokojowej artykułami, a po tem co oświadczyli pp. Churchill, Asquith, Lloyd George, Ribot, oraz rosyjski minister wojny, nie można się spodziewać nic innego, jak tylko odpowiedzi odmownej koalicji.

A jednak prasa i rozmaici mniej lub więcej poważni mężowie stanu, mogą wywierać jedynie pewien wpływ, nie mogą natomiast decydować ostatecznie w takich kwestjach, jak, dajmy na to, kwestja pokoju, lub wojny. O tem stanowić mogą tylko same rządy. Dotychczas rządy koalicji nie powzięły ostatecznej decyzji w sprawie odpowiedzi dla Watykanu, co stanowi maleńką iskierkę nadziei, że jednak koalicja zastanawia się poważnie nad propozycją uczynioną przez Ojca świętego.

Trzeba przyznać, że jest się tu nad czem zastanawiać, wobec grożącej czwartej kampanji zimowej. Trzy przetrzymano z trudem, nie wiadomo jednak, czy i czwarta przejdzie spokojnie. Zeszłej zimy wybuchła rewolucja rosyjska, a naród rosyjski i armja dotychczas dopomina się o pokój bez aneksyj i odszkodowań. Obecnie dochodzą słuchy o wrzeniu wśród ludności włoskiej, a i za Francję nie można bardzo gwarantować. Dlatego to rządy państw koalicyjnych muszą się dobrze zastanowić nad tem, jaki im należy krok uczynić. Czy udzielić Ojcu św. odpowiedzi, któraby dała mu możność do dalszego kontynuowania podjętego przezeń dzieła, czy też odrzucić wszelkie propozycje pokojowe, prowadzić wojnę w dalszym ciągu i ewentualnie być przygotowa-

---

2) **ITURUS.**

Bunt Steńki Rjazina.

II.

„Nie z kozaki staremi, nie w kole kozackiem jął dumę dumać Steńka, ale z biedotą"— mówi pieśń o Razinie.

W kwietniu 1667 r. na czterech prymitywnych łodziach wypływa z wataha, ledwo z 2000 junaków, do miejsca, gdzie Don podchodzi ku Wołdze. Przewleczono na nią statki, zajęto wysoki kąt na wybrzeżu.

Wataha ma organizację pierwotną; dzieli się na setki i dziesiątki, niby artel; atamanem jest Steńka.

Napadają najprzód na karawanę statków, płynącą od Moskwy, wiozącą skarby patrjarsze i wojewódzkie, oraz zesłańców. Biorą zdobycz bogatą. Zarąbano naczelnika, powieszono skarbnika, uwolniono zesłańców. Robotnikom i strzelcom Razin rzekł:

„Wam — wybór wolny. Siłą nie zatrzymam. Kto chce iść, niechaj idzie. Kto ostanie przy mnie — kozak wolny! Bom przyszedł bić bojary i bogacze, a dzielić się z biednymi i z prostakami".

Wataha wprędce wzrosła. Przyłączyli się do niej strzelcy moskiewscy. Już w trzynaście ogromnych łodzi (strugów) płynie Steńka do ujść Uralu. Pogromił okręt turecki i tatarów koczujących — zajął i ufortyfikował Jaik.

W roku 1668-ym udaje się Steńka na morze Kaspijskie. Słuch o nim przepada na długo. Jeździ on wzdłuż brzegów perskich i grabi je. Król perski śle przeciw niemu 70 okrętów, pod wodzą chana.

W krwawym boju kozacy biorą górę. Chan ucieka... Wziął Steńka w jasyr księżniczkę perską. Zrobił z niej kochankę swoją...

W drodze powrotnej wataha Razina ograbia na Wołdze handlowy statek rosyjski. Właściciel zanosi skargę nań wojewodzie astrachańskiemu, Prozorowskiemu. Ten wyprawia przeciw Steńce księcia Lwowa z oddziałem strzelców.

Lwow wchodzi z Razinem w pertraktacje. Przyrzeka mu prawo wolnego powrotu na Don, niechaj odda jeno zabrane na Wołdze działa, statki i ludzi.

Razin zgadza się, lecz żąda okupu 5000 rubli. Lwow przyjmuje odeń przysięgę. Płyną wszyscy do Astrachania. Razin oddaje 5 miedzianych, 16 żelaznych armat. Na oddanie reszty wojewodowie nie nastają. Ujął ich Steńka drogiemi darami z tkanin perskich. Przyjaźnią się z nim, jedzą z nim i piją.

A kozacy za pobytu 10-dniowego w Astrachaniu szykownym strojem, perłami i brylantami pociągają oczy ludu. Zaś mądry Steńka miłemi przemowy i szczodrem sypaniem złota i srebra zyskuje sobie serca prostaków.

Fantastyczny ataman — prototyp Bohuna, albo kozacki Beniowski — zasiada razu pewnego na statku przy swojej więzionej kochance, pięknej księżniczce perskiej, strojnej w jedwabie, złotogłów, perły i brylanty. Jest pijany. Słyszy, jak mówią, że już kochanka wzięła górę nad surowym atamanem.

Podskoczył nagle na krawędź łodzi. Woła: „Ach ty, Wołgo — mateczko moja, rzeko wielka! Dużo srebra, dużo złota dałaś mi. A jam ci dotąd żadną ofiarą nie podziękował!"

I strąca w fale kochankę...

Popłynął w górę Wołgi. Zamierza wracać na Don. Lecz pod Carycynem biją mu czołem miejscowi kozacy, skarżąc carycyńskiego wojewodę, Unkowskiego.

Zagniewany Razin staje przed wojewodą, wymógł wynagrodzenie pokrzywdzonych, żegna go groźbą:

„Bacz!... Raz jeszcze usłyszę skargi na ciebie. Żywego nie wypuszczę".

Unkowski słucha, milcząc.

Na dońskiej wysepce urządził sobie Razin forteczkę, miasteczko Kahalnik, otoczone wałem ziemnym. Tu napływa doń „golizna" ze zbiegłych chłopów z nad Wołgi i z Ukrainy. Ma teraz 2700 stronników. Wszystkich hojnie obdarzył. Mieszka na równi z innymi w ziemiance. Z żoną i bratem Frołem.

Wtem dowiaduje się, że do Czerkaska przybył z Moskwy szlachcic Jewdokimow w tajnej misji od cara, by wybadać, co zamierza Razin.

Steńka jest już w Carycynie ze swą wataha.

Otoczony wiernymi, bada Jewdokimowa:

— Ty tu po co?!

— Przyjechałem z miłościwą carską hramotą.

— Szpiegować mnie przyjechałeś!—krzyknął Razin i uderzył carskiego wysłańca.

Na rozkaz atamana wrzucono pobitego Jewdokimowa do wody.

Po tym zuchwałym postępku kozacy dońscy tłumnie zbiegają się do Razina, zapowiadającego, że wybiła pora pochodu na bojarów.

Wyruszył Razin na Carycyn. W drodze przyłączył się doń rozbójnik, Waśka Us, który wsławił się już napadami z szajką zbiegłych chłopów na gniazda obywateli tulskich i woroneżskich. Us zostaje esaułem — prawą ręką Razina.

Carycyn został wzięty przez kozaków. Otworzył im wrota uciskany lud miejski. Wojewoda bronił się jeszcze w wieży z garścią strzelców. Wieżę zdobyto—wojewodę na sznurze zawleczono do Wołgi. W Carycynie wprowadzono ustrój kozacki.

Wojewodowie nadwołżscy, przerażeni upadkiem Carycyna, wysłali przeciw Razinowi z Astrachania Lwowa z 3000 strzelców na 40 statkach.

Ten poszedł im naprzeciw. Miał 8 lub 9 tysięcy. Część płynęła Wołgą, część jechała konno brzegiem.

Zaledwie kozacy podeszli, strzelcy Lwowa krzyknęli w głos:

„Witaj, ojcze nasz, poskromicielu naszych krzywdzicieli!"

Naczelników związano, wydano kozakom.

„Teraz — rzekł Razin — bierzcie pomstę za męki wasze! Niosę wam ulgi i wolność. Wyście mi bracia i dzieci".

Wybito komendę z setników i obywateli. Razin szedł na Astrachań...

(Dok. nast.).

nym na zaburzenia wewnętrzne, a nawet na zawarcie pokoju przez narody, które mogą popróbować swych sił w tym kierunku, gdy brak żywności, węgla i powszechna drożyzna wyprowadzi je z dotychczasowej cierpliwości.

Milczenie rządów koalicji każe przypuszczać, że wieloporozumienie nie zamierza odrzucić bezwzględnie rokowań pokojowych i zastanawia się obecnie nad warunkami, na jakich mogłoby przyjąć pośrednictwo Ojca św. Warunki te opracowywane są przez poszczególne gabinety, lecz sama odpowiedź ułożoną i przyjętą zostanie dopiero na konferencji koalicji, która zbierze się w Londynie w dniu 10 listopada. Do tego więc czasu należy zaczekać z wypowiedzeniem ostatniego słowa co do wyniku akcji Ojca św., lub dalszej wojny.

Rosja nie chce silnej armji polskiej.

„Biuletyn" zarządu Związków wojskowych polaków przyniósł w n-rze 9 bardzo charakterystyczną wiadomość. Oto, naczelnik sztabu zakomunikował, że Kierenski uznał za niemożliwe zlegalizować obecnie „Naczelny Polski Komitet Wykonawczy", gdyż wyznaczone mu przez zjazd w Petersburgu zadania przekraczają granice, nakreślone przez rząd tymczasowy, a wyrażające się w zgodzie na formowanie tylko jednego polskiego korpusu".

Rząd tymczasowy nie chce się zgodzić, aby utworzono wojsko odrębne ze wszystkich polaków w armji rosyjskiej. Wobec faktu tego głównodowodzący frontu zachodniego odmówił — mimo zezwalającego telegramu zwierzchniego wodza — powołania i ustanowienia polskich komisarzy przy sztabach armji i okręgach wojskowych.

„Podając tę smutną wiadomość — pisze „Biuletyn" — nie możemy ukryć zdziwienia wobec stanowiska p. Kierenskiego w stosunku do wojskowych polaków, przy istniejącej już deklaracji rządu tymczasowego, zapewniającej nam niepodległość i prawo samookreślenia.

Na zapytanie „Zarządu Związków", jak stoi sprawa spolonizowania jednego z obozowych batalionów i jednej z drużyn inżynierskich w armji 2, naczelnik sztabu 1 polskiego korpusu odpowiedział, że projektowane spolonizowanie tych oddziałów spotkało się z odmową władzy zwierzchniej.

Tak powoli wyłania się coraz jaśniej fakt, że Rosja, nawet republikańska Rosja, żadnego „wojska polskiego" u siebie nie chce.

Zdobycie bałtyckiej Malty.

Pierwszorzędnem zagadnieniem militarnem dni ostatnich są wydarzenia, rozgrywające się na skrajnem skrzydle północnem szeroko rozpiętego frontu rosyjskiego. Wyrastają one ponad zacięte walki toczące się na flandryjskim czy włoskim froncie i tworzą — jak się zdaje — założenie daleko sięgającego planu strategicznego. W danej chwili z dwóch czy trzech biuletynów trudno przewidzieć, na jakie rozmiary zakrojoną została ofenzywna akcja wojsk niemieckich, w każdym razie zarówno szybki rozwój wydarzeń na obu wyspach Oesel (Ozylli) i Dagö zdają się wskazywać, iż dążenie za lokalnym sukcesem nie wchodzi tu bynajmniej w rachubę, na co też wskazuje i zaniepokojony ton oficjalnych rosyjskich biuletynów.

Wojska niemieckie sforsowały w dniu 12 b. m. silnie ufortyfikowaną wyspę Ozylię, która łącznie z wyspą Dagö zamyka obszerną zatokę ryską od wód Bałtyku. Ozylia, zwana w języku estońskim Kurre-saari, jest największą wyspą na Bałtyku i odzieloną jest od sąsiedniej ku północy rozciągającej się wyspy Dagö cieśniną Söla Sund. Szerokość wyspy wynosi 71 km. (odpowiada mniej więcej oddaleniu Skierniewic od Warszawy), długość 87 km. W miejscach, gdzie wapień syluroski dochodzi do wybrzeży morza, tam tworzy on strome ściany, zwane klintem, u którego stóp wypływają źródła ze zniklych w wapieniu potoków. Klint Ozylli czyni tę wyspę bardzo niedostępną, łatwą do obrony, stąd też dla strategicznego swego położenia na wodach Bałtyku uchodziła ona za bałtycką Maltę, dlatego była ona niegdyś, jak na zachodzie Rugia, groźnem gniazdem korsarzy, rzucających postrach na całe wybrzeże Bałtyku. Tylko zamarzanie fosy, t. j. cieśniny, oddzielającej tę naturalną warownię od lądu, ułatwiło ongi Kawalerom Mieczowym jej zdobycie. Otóż niemcy, dzięki współdziałaniu floty zdolali wysadzić wojska lądowe ubiegłego piątku na półwyspie ku południowi wydłużonym półwyspie Sworbe, liczącym około 30 km. długości. Równocześnie zniewoliwszy do milczenia baterje wybrzeżne wyspy w zatoce Tagalecht, na północnym zachodzie wyspy położonej, oraz w cieśninie Söla Sund — wysadzili wojska na tych dwóch punktach. Ten atak, założony według planu koncentrycznego, już w wstępnym swym rozwoju wstrząsnął gotowością bojową silnej załogi wyspy i zniewolił ją do szybkiego odwrotu ze swych dobrze ufortyfikowanych pozycyj na półwyspie Sworbe, nad zatoką Tagalacht i na Söla-Sundem. Po silnym, początkowym oporze wojska rosyjskie szybko wycofują się z wyspy tak, że bataljony niemieckie jak donosi wczorajszy biuletyn — w ataku nie czekające współdziałania artylerji odrzuciły wstecz nieprzyjaciela, gdziekolwiek stawał do walki. Półwysep Sworbe od północy w miejscu wąskiego przesmyku, którym łączy się z wyspą, został odcięty. Wojska niemieckie znajdują się w tej chwili w płonącem mieście Ozyii Arensburgu. Jest to stołeczne i jedyne miasto na wyspie, położone nad zatoką południowego wybrzeża, słynne z kąpieli morskich, liczy około 5,000 mieszkańców i należy do najpiękniejszych miast nadbałtyckich. Liczne, stare, zniszczone fortykfikacje pochodzą z czasów panowania Szwedów na tej wyspie, która w okresie „wojny północnej" w r. 1710 została zdobytą przez wojska Piotra Wielkiego.

Na poważne znaczenie tych wydarzeń wskazują biuletyny rosyjskie, oraz prasa szwedzka. Pierwsze stwierdzają, że zdobycie wysp Ozylii i Dagö pozbawia rosjan panującego stanowiska w zatoce ryskiej i wskazuje na to, iż niemcy podejmą się nowych przedsięwzięć militarnych, skierowanych przeciw portowi Hapsal na brzegu Estonii. Już ta wstępna akcja niemiecka wpływa na zmianę zarysu linji bojowej, na lądzie stałym, gdy biuletyn podkreśla nieodzowną potrzebę zmiany linji pod Segewald, na północny wschód od Rygi. Prasa szwedzka uważa operacje niemieckie za niezwykle ważne, dzięki nim bowiem zagrożone są od północy armje rosyjskie w Inflantach. — Okno, wybite przez Piotra Wielkiego na Bałtyk, zostało po 207 latach zamknięte.

Wieści z Rosji.

Rozkaz Werchowskiego.

Komenderujący wojskami okręgu moskiewskiego, A. Werchowskij, rozesłał do komendantów brygad depeszę poniższej treści, zalecając natychmiastowe odczytanie jej w rotach, szwadronach i baterjach.

„N zapasowy pułk w Kolomnie bez powodu aresztował swego komendanta pułku, a N. pułk zapasowy i N. dywizja zapasowa w Sierpuchowie rozbiła składy monopolowe, oraz usiłowały dokonać pogromu.

Natychmiast ogłosiłem tam stan wojenny i posłałem siłę zbrojną, która za pomocą oręża zaprowadziła spokój i przywróciła prawa obywatelskie mieszkańców.

Jedną z najcenniejszych zdobyczy rewolucji jest — wolność osobista. Pogromcy i chuligani chcieli to prawo pogwałcić. Zostaną oni za to skazani na katorgę, jako wrogowie rewolucji.

Cały naród winien być teraz gotów do poniesienia ofiary za kraj i do cierpień, w przeciwnym zaś razie zostaniemy zwyciężeni.

Wszystkich, komu drogą jest wolność, wzywam do walki z anarchją i ciemnotą mas, w przeciwnym bowiem razie Rosja zginie.

Wolność zdobyliśmy krwią i żelazem, tem też jej bronić będziemy".

Gen. Aleksiejew.

Krążą pogłoski, jak donosi „Russkoje Słowo", że b. zwierzchni dowódzca gen. M. Aleksiejew zostanie pociągnięty do aktywnego udziału w pracach rządu tymczasowego, odnośnie spraw, tyczących się frontu.

Oficjalnie gen. Aleksiejew będzie liczył się jako konsulent rządu tymczasowego do spraw wojskowych.

Apel rosyjski do demokracji świata.

Na ostatniem posiedzeniu konferencji demokratycznej przyjęto propozycję wystosowania odezwy do demokratów całego świata. Odezwa stwierdza najprzód, że Rosja prowadzi wojnę na dwóch frontach, zewnętrznym i wewnętrznym. Rosyjska demokracja już 6 miesięcy temu uznała potrzebę pokoju bez aneksji i bez odszkodowań, na podstawie prawa narodów do opstanawiania o sobie samych. Mocarstwa centralne starały się zawrzeć z Rosją honorowy pokój, ale Rosja odrzuciła myśl odrębnego pokoju w nadziei, że ludy obu grup mocarstwowych opdniosą się i zmuszą swoje rządy do powszechnego pokoju demokratycznego. Taki pokój jednak nie przyszedł, od tego czasu sytuacja wojskowa Rosji znacznie się pogorszyła.

Odezwa powołuje się na alarmujące pogłoski, że pewne sfery międzynarodowe mają zamiar urzeczywistnić pokój kosztem Rosji, aby przez pokój odrębny zakończyć rzeź między narodami kulturalnymi.

Odezwa wywodzi dalej: Stłumienie rosyjskiej rewolucji równałoby się pokojowi, osiągniętemu kosztem obrabowania jednej ze stron walczących i postawiłoby świat przed nową groźbą odwetu i przed nowemi zbrojeniami. Konferencja apeluje do demokratów całego świata, żeby poparli pokojowe usiłowania rosyjskiej rewolucji.

Kursy dla agitatorów.

Partja Narodnoj Swobody utworzyła kursy dla agitatorów. Na kursach tych wykładają: Szyngarew (kwestja finansowa), prof. Sokołow (polityka zewnętrzna, formy ustroju państwowego), Milukow (bieżąca chwila polityczna), Frenkel (Samorząd miejski. Samorząd ziemski) i inni.

Pożar pałacu zimowego.

W pałacu Zimowym powstał pożar. Ogień wybuchnął na parterze, w zapasowej części gmachu, zajmowanej przez służbę. Straży z trudem udało się uchronić gmach od zniszczenia.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 21 października 1683 r. Ostrzychów (na Węgrzech) poddał się królowi Janowi III.

1798 r. W Kairze, podczas powstania ulicznego, poległ Józef Sułkowski.

1854 r. W Paryżu zmarła Marja z Czartoryskich księżna Wirtemberska, autorka „Malwiny".

Imieniny. Dziś Urszuli P. M.
Jutro Korduli.

Zebrania. O godz. 10 rano zebranie sekcji ognisk rodzicielskich Zrzeszenia nauczycieli polskich szkół początkowych.

Odczyty. Tow. Ogrodnicze urządza dziś w Bagateli o godz. 3 pp. pierwszą pogadankę dla dzieci.

Kosztowna administracja.

Od dłuższego czasu sklepy miejskie zajmują się głównie sprzedażą chleba, którego mają niewiele, cukru kartkowego i soli. Prócz tego mają na składzie nieco lichego mydła kaolinowego, sprzedawanego po cenach wysokich — zresztą są przeważnie puste.

Mimo to administracja sklepów pracuje w pełnym składzie, jak za dawnych, dobrych czasów, kiedy sklepy były zapełnione towarami, a więc z dyrektorami, inspektorami, kontrolerami, instruktorami i licznym personelem niższym, — w komplecie, pochłaniającym znaczne sumy miesięcznie.

Nadto dla pp. dyrektorów i t. d. wydział zaopatrywania utrzymuje znacznym kosztem powozy i bryczki.

To wszystko — naturalnie — kosztuje znaczne sumy, i z tej przyczyny sklepy miejskie nie mogą sprzedawać nielicznych towarów po cenach niskich.

Przezroczarnia Macierzy.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego P. M. Sz. zapadła uchwała, upoważniająca wydział pedagogiczny do zorganizowania wielkiej przezroczarni, któraby mogła obsługiwać cztery setki kół Macierzy, jak również i rozmaite inne instytucje wychowawczo oświatowe. W tym celu odwołano się do znanych wytwórni przezroczy i skompletowano już dosyć pokaźną liczbę obrazów. Wszystko to jednak nie wystarcza, ażeby sprostać zapotrzebowaniom.

Wiele osób, szkół i kursów posiada przezrocza w znacznej liczbie, z których obecnie nie korzysta, ponieważ na danym terenie przezrocza te nie budzą już większego zaciekawienia. Dlatego wydział pedagogiczny odwołuje się do wszystkich osób i instytucyj z prośbą o zaofiarowanie tych przezroczy, względnie odprzedanie na możliwie dogodnych warunkach, lub wreszcie o pozwolenie skopjowania ich. Wydział czyni to, rzecz prosta, w interesie ogólnego dobra, i dlatego wyraża nadzieję, że prośba ta będzie przyjęta do serca przez tych wszystkich, dla których sprawa podniesienia oświaty w Polsce jest ważną i pilną.

Wszelkie zgłoszenia w powyższej kwestji uprasza się adresować do wydziału pedagogicznego P. M. S., Krakowskie Przedmieście 7.

Wycieczka włościańska.

Dzisiaj pociągiem kolejki wilanowskiej przyjedzie 60 włościan, członków kółka rolniczego w Słomczynie. Oczekiwać ich będzie instruktor kółek pow. warszawskiego, p. Marjan Kiedrzyński, pod którego przewodnictwem zwiedzą katedrę, Muzeum rolniczo-przemysłowe, Stare Miasto, oraz zamek królewski, poczem wszyscy udadzą się na popołudniowe przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami".

Pasek na irysy.

Wczoraj nagle wszystkie wytwórnie irysów podniosły ceny tych produktów. Zwyżka sięga 50%.

Dodać należy, że fabrykanci słodyczy niedawno otrzymali cukier po cenie, jak na dzisiejsze czasy, niezwykle niskiej.

Opał dla Warszawy.

Wydział zaopatrywania miasta powiększył liczbę składów węglowych do 60-ciu, które zostały rozmieszczone w poszczególnych okręgach, stosownie do ich zaludnienia. W okręgu I-ym otwarto 2 składy: przy ul. Dobrej 35 i Dobrej 62; w okręgu II-im — 2 składy: Ś-to Jerska 5 i Rybaki 6; w okręgu III-im — 4 składy: Smocza 19, Nowolipie 35/37, Nowolipie 72 i Nowolipki 74; w okręgu IV-ym — 4 składy: Nalewki 32, Nalewki 33, Bonifraterska 7 i Nizka 14; w okręgu V-ym — 5 składów: Gęsia 45, Nizka 53, Miła 65, Pawia 46 i Stawki 81; w okręgu VI-ym — 4 składy: Srebrna 5, Grzybowska 75, Twarda 40 i 68a; w okręgu VII-ym — 4 składy: Krochmalna 56a, Kolejowa róg Karolkowej, Wolska 9 i Solna 11; w okręgu VIII-ym — 4 składy: Złota 81, Złota 43, Zielna 38 i Twarda 19; w okręgu IX-ym — 3 składy: Marszałkowska 14, Koszykowa 18 i Nowowiejska 12; w okręgu X-ym — 3 składy: Nowy Świat 50, Kopernika 13 i Tamka 34; w okręgu XI-ym — 5 składów: Leopoldyny 12, Wielka 22, Wielka 4, Nowowiejska 30 i Jerozolimska 77; w okręgu XII-ym — 3 składy: Elektoralna 9, Daniłowiczowska 4 i Długa 30; w okręgu XIII-ym — 5 składów: Krucza 11, Mokotowska 60, Jerozolimska 41, Czerniakowska 114a i Hoża 13; w okręgu XIV-ym — 3 składy: Praga, Mała 7, Ząbkowska 15 i Targowa 45; w okręgu XV-ym i XVII-ym — 3 składy: Ząbkowska 36, Grochowska 49 i Wołowa 27; w okręgu XVI-ym — Puławska 27; w okręgu XVIII-ym — Pelcowizna, Moniuszki 10; w okręgach XX i XXI-ym — Siel[illegible] Książęca 36; w okręgu XXII-im Wolska 10; w okręgu XXIII-im — Grójecka 1 i dla okręgów XXIV i XXV — 1 skład w Targówku, Szosa Radzymińska.

Składy te sprzedają węgiel na zasadzie paszportów od 1 do 3 pudów, po cenach: za węgiel gruby — mk. 1.80, pospółka — mk. 1.50 i węgiel brunatny — mk. 1.10 za pud bez dostawy. Dowóz węgla jest dość równomierny, to też składy otrzymują regularnie odpowiednie ilości węgla.

Wszelkie reklamacje i skargi na składników skierowywać należy do wydziału zaopatrywania miasta — Biuro opałowe, Rymarska nr. 3.

O tytuły dla Rady regencyjnej.

W związku z intronizacją Rady regencyjnej dyskutowaną jest kwestja tytułów dla Rady in corpore i poszczególnych jej członków. Jak się zdaje największe szanse przyjęcia ma projekt, wedle którego Rada tytułowana byłaby „Najjaśniejszą Radą regencyjną" jej zaś członkowie „Ich Dostojnościami".

Wstręt do pracy.

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy list następujący:

„Słusznie poruszyliście sprawę smutnych następstw, wywołanych przez nieoględne szafowanie dobroczynnością. Istotnie zauważyć można, że wstręt do pracy u ludu warszawskiego przybiera rozmiary wprost epidemiczne. Oto jeden z przykładów wyzyskiwania dobroczynności przez próżniaków.

„Na ulicy Służewskiej od dłuższego czasu zbiera od przechodniów jałmużnę żebrak brodaty, nie stary jeszcze i silny. Niedawno p. K. proponował mu, aby przez trzy godziny pomagał przy przenoszeniu szczap drzewa opałowego z wozu do piwnicy. Żebrak zażądał za tę pracę tylko 25 marek. Kiedy p. K. wyraził zdziwienie z powodu żądania wynagrodzenia tak wysokiego, odpowiedział, że obawia się, by kto inny nie zajął jego miejsca na ulicy.

„Widoczna zatem, że żebrak ów ma pokaźne źródło dochodów w łatwowierności i dobrem sercu przechodniów. A ilu jest takich? Tysiące.

Trudności oświetleniowe.

Coraz dłuższe wieczory stają się prawdziwą klęską dla tych, którzy nie mają w mieszkaniach światła sztucznego.

Dotyczy to zwłaszcza drobnych rzemieślników i pracownic igły, zmuszonych pracować w domu. O nafcie nikt z tych biedaków nie marzy już teraz, a o świecach nie myśli znowu wydział zaopatrywania, chociaż z tej strony właściwie należałoby się spodziewać pomocy.

Że jest to możliwe, dowodem okoliczność, że w wielu miasteczkach prowincjonalnych świece dość łatwo można nabyć. Dowożą je z okupacji austrjackiej.

Naprz. niedawno dla Góry Kalwarji, nabyto w Radomiu 30 skrzynek świec po 3 mk. za kilo oraz dwie beczki nafty. Nie jest to wiele, ale dowodzi, że nabywać ten przedmiot pierwszej potrzeby można.

Dobrze by było, gdyby wydział zaprowiantowania pomyślał nad tem.

W kooperatywie stowarzyszeń.

Jak słyszeliśmy, zarząd kooperatywy spożywczej Stowarzyszeń warszawskich ma ustąpić znowu dwóch członków z pośród pozostałych przed wczorajszymi wyborami uzupełniającymi. Wtajemniczeni objaśniają, że przyczyną składania mandatów przez członków zarządu jest nietaktowność i nerwowość jednego z ich kolegów w zarządzie, który przecież sam mandatu nie składa, chociaż wie, że z jego przyczyny zdarzają się tak często zmiany w składzie zarządu i często wypada zwoływać zgromadzenia ogólne nadzwyczajne, w celu dopełnienia nowych wyborów. Poza nerwowością zresztą temu członkowi zarządu nie ma nikt nic więcej do zarzucenia.

Odczyt.

Dziś w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, o godzinie 5-ej po południu, mec. Stanisław Bełza, powtórzy odczyt ilustrowany obrazami niknącymi: „Nad grobem Kościuszki". Dochód z odczytu tego, prelegent przeznaczył na pomnik naszego bohatera.

Składnice chlebowe.

Liczba składnic chlebowych powiększona została do 131, z czego 120 znajduje się w Warszawie i 11 na Pradze. W ciągu najbliższych dni projektowane jest jeszcze otwarcie kilkunastu składnic w okręgach, w których liczba ich nie odpowiada liczbie ludności.

Obroty w sklepach i składnicach miejskich.

W ubiegłym okresie w 115 składnicach miejskich i kooperatywach zrealizowano 2,638850¼ kuponów chlebowych na ogólną sumę mk. 621,195 fen. 60, z czego składy kooperatyw miały obrotu mk. 393,302 fen. 64, składnice miejskie mk. 227,892 fen. 96.

Obroty w poszczególnych składnicach dochodziły do 2,400 mk. dziennie. W tym samym okresie w 39 sklepach miejskich sprzedano towarów za sumę mk. 792,098 fen. 80. Największe obroty w sklepach były w dniach: 1, 2 3, 12 i 13 tego okresu, najmniejsze w dniu 9-ym.

Cukru w 52-im okresie zrealizowano ogółem 809,363 kupony na 808,381 kup. Przewyżka przypada na kupony fałszywe, które pojawiły się w ostatnich dniach okresu. Ziemniaków wydano w tym okresie 769,860 kuponów.

Wysoka opłata.

Aż 30 fenigów za palłoty pobiera szatnia w lokalu Towarzystwa Łyżwiarskiego w Dolinie Szwajcarskiej, jak gdyby to był klub miljonerów i jak gdyby salę odstępowano na zgromadzenia nababów!

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Następne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się we wtorek 23, w środę 24 i w czwartek 25 października. Rozprawy toczyć się będą jedynie w sprawie budżetu.

Na onegdajszem posiedzeniu komisja dla spraw ogólnych zajmowała się kwestją subsydjowania i reorganizacji tanich kuchni ludowych. W sprawie się odbędą się jeszcze dalsze narady.

Komisja pracy zajmowała się na posiedzeniu w tymże dniu projektem utworzenia wydziału pracy.

Dnia 23-go października o 11 i pół przed południem odbędzie się posiedzenie komisji finansowej i rachunkowej.

Prezydjum Rady Miejskiej odbyło wczoraj po południu posiedzenie. Pomiędzy innemi obradowano nad regulaminem kancelarji Rady Miejskiej, jak również w sprawie utworzenia komitetu budowy pomnika Kościuszki, w myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 15 października.

Osobiste.

Przybył do Łodzi dr. Filip Endelman i objął czynności pomocnika inspektora szkolnego m. Łodzi.

Z inspektoratu szkolnego.

Inspektor szkolny m. Łodzi rozesłał kierownikom wszystkich szkół początkowych miejskich i prywatnych № 1 „Dziennika urzędowego Dep. Wyz. rel. i ośw. publ.", oraz odezwę dyrektora departamentu do nauczycielstwa szkół elementarnych.

214,207 kąpieli bezpłatnych.

W przeciągu pierwszych trzech kwartałów r. b. kąpało się w miejskich zakładach kąpielowych: w zakładzie kąpielowym przy ul. Pańskiej 115—57359 osób, przy ul. Widzewskiej 120 — 87,039 osób i w zakładzie kąpielowym przy ul. Konstantynowskiej 82 — 69,809 osób. Razem korzystało z kąpieli w zakładach miejskich 214,207 osób.

Sprzedaż nieruchomości.

Na zasadzie postanowienia dyrekcji Tow. kredytowego m. Łodzi, za niezapłacenie raty listopadowej 1916 roku wystawiono na sprzedaż przez licytację następujące nieruchomości według numerów hypotecznych: przy ul. Pasaż-Szulca 470, przy ul. Pańskiej 786z i przy ul. Długiej 800d. Domy te obciążone pożyczkami Tow. na ogólną sumę 903,600 rb.

Kursa elektro-techniczne.

Wykłady na kursach elektro-technicznych przy szkole rzemieślniczej chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności już się rozpoczęły, zapisało się 30 słuchaczy. Zapisy kandydatów przyjmowane są w dalszym ciągu.

Wypłata pożyczek.

Następna wypłata pożyczek w kasie pożyczkowej delegacji niesienia pomocy biednym odbędzie się 23-go października.

Opał dla szkół.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się dostarczanie do szkół miejskich początkowych węgla na miesiąc listopad, oraz drzewa na cały okres zimowy.

Zmniejszenie się chorób zakaźn.

Według statystyki, prowadzonej przez wydział zdrowotności publicznej przy magistracie, liczba zachorowań na choroby zakaźne w przeciągu ostatnich tygodni znacznie się zmniejszyła. Zachorowania na krwawą biegunkę i inne choroby epidemiczne, panujące w miesiącach letnich, prawie już wygasły. Z liczby wypadków na choroby zakaźne notowany jest przeważnie tyfus brzuszny, którego ilość zasłabnięć również zmniejszyła się o połowę.

Otwarcie zakładów kąpielowych.

Miejski zakład kąpielowy przy ul. Pańskiej Nr. 115 i tamże znajdujący się zakład dla chorych na świerzbę, zostaną po gruntownej restauracji jutro otwarte.

Aptekarze.

Onegdaj w lokalu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 5 odbyło się zebranie pierwszej zmiany członków Stow. pracowników aptek.

Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik Stowarz. p. M. Wysokowski. Wpływy wynoszą: w maju mk. 92, w czerwcu—mk. 86, w lipcu—mk. 88, w sierpniu—mk. 89 i we wrześniu—mk. 75—razem mk. 429. Wydatki wyniosły mk. 133, pozostaje w kasie mk. 296.

Delegat na Warszawę zdał sprawozdanie ze swego pobytu na posiedzeniu warszawskiego Towarzystwa „Farmacja" w Warszawie (Bracka Nr. 18), które odbyło się 14 września r. b.

Odczytano proponowany projekt ustawy „Stowarzyszenia pracowników aptek Królestwa Polskiego".

Polecono zarządowi wykończyć projekt i przedstawić następnemu ogólnemu zebraniu dla zatwierdzenia.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę urządzenia kursów uzupełniających dla uczniów i pomocników aptekarskich.

Postanowiono zmienić lokal dla Stow. i przenieść się do śródmieścia. Zebranie ukończono o godz. 8 wiecz.

Ze Stow. właścicieli nieruchom.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Stow. właścicieli nieruchomości zapadły uchwały następujące: 1) w kwestji ubezpieczeń nieruchomości stowarzyszonych od ognia, upoważniono kierowników sekcji ubezpieczeniowej do spopularyzowania pomiędzy stowarzyszonymi wiadomości, iż na mocy świeżo zawartej umowy z warszawskiem towarzystwem ubezpieczeń od pożarów, Stowarzyszenie przyjmuje do ubezpieczenia budowle członków; 2) uchwalono zwrócić się z podaniem do władz, aby — na wzór Warszawy — właścicielom domów z centralnem ogrzewaniem, na zimę wydano 50 proc. tej ilości koksu, jaką spotrzebowali w zeszłej zimie; 3) postanowiono złożyć hołd Radzie regencyjnej i w tym celu wysłano depeszę tej treści: „Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości m. Łodzi na posiedzeniu zarządu postanowiło złożyć hołd najwyższej Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego, co niniejszem z najpoddańszą czcią spełnia".

Depeszę podpisało dwudziestu członków.

Z Bibljoteki im. d-ra Lipińskiego.

Istniejąca w Widzewie przy ulicy Rokicińskiej 41 Bibljoteka imienia d-ra Klemensa Lipińskiego liczy obecnie 60 rzeczywistych członków. Posiada ona 1,300 dzieł naukowych i beletrystycznych. Obecnie przy Bibljotece powstała sekcja chóralna, której członkowie zaprezentowali się dobrze podczas obchodu Kościuszkowskiego, zorganizowanego przez Stowarzyszenie „Naprzód".

Dla prawidłowego prowadzenia sekcji pod względem artystycznym wybrany został zarząd, do którego weszli pp. J. Lipiński (prezes), Augustyniak, Suski, Irena Mruk, Skrzydlewski, Szaleńczyk i Wagner, oraz jako zastępcy—pani Rżewska i p. Boruń.

Wypożyczanie książek odbywa się we wtorki i soboty od godz. 7 do 9 wiecz.

Ł. O. S.

Drugi koncert Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, który odbędzie się dziś w sali koncertowej pod dyrekcją Bronisława Szulca, wywołał śród zwolenników estetycznej, a jednocześnie przystępnej rozrywki, jaką jest muzyka popularna, zwłaszcza zaś wśród młodzieży szkolnej, znaczne zainteresowanie. Należy to przypisać również nader urozmaiconemu programowi, zawierającemu utwory Moniuszki, Chopina, Griega i in., oraz niskim cenom biletów od 30 fen. do mk. 1.50. Koncertmistrz orkiestry p. M. Lewak odegra z towarz. orkiestry „Melodje cygańskie" Sarasatego.

Bilety sprzedaje kasa Ł. O. S. w sali koncertowej, Dzielna 18. Koncert rozpoczyna się o godz. 3 po poł.

Repertuar Teatru Polskiego.

Niedziela, dn. 21 paźdz. o godz. 3 p.p. po cenach popul. „Kościuszko pod Racławicami". — Wieczorem o godz. 7 i pół „Tadeusz Kościuszko" Z. Wojnarowskiej.

Wtorek, 23 paźdz. o godz. 7 i pół wiecz. po cen. popul. „Nasi najserdeczniejsi" kom. w 3-ch aktach W. Sardou.

Nowy ogonek.

Dotychczas znaliśmy parę rodzajów ogonków, jak: chlebowe, węglowe, obiadowe w tanich kuchniach i t. p. Obecnie przybył jeszcze jeden ogonek—papierosowy. Wczoraj przy zbiegu ulic Dzielnej i Piotrkowskiej przed trafiką utworzył się również ogonek z kilkunastu osób, żądnych kupna papierosów.

Notatka prasowa.

Antoni Kempka z Wardzynia, gmina Brójce, został skazany na karę pieniężną 100 mk., albo w razie niemożności ściągnięcia na 20 dni aresztu, ponieważ 4-go września 1917 roku w Tuszynie konia zbożem spasał.

Łódź, dn. 9 października 1917.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji.

Dzisiejszy „Dzień szkolny".

Odezwa.

Jak w roku ubiegłym, odwołujemy się dziś znowu do mieszkańców miasta naszego o poparcie materjalne dla powierzonych nam 3-ch miejscowych szkół męskich społecznych.

Jak groźnie, jak rozpaczliwie przedstawia się dzisiaj sprawa szkół średnich, my jedni, przełożeni tych szkół, najlepiej zaświadczyć możemy. Setki rodziców—w rozpaczy, gdy termin płacenia czesnego nadchodzi. Ile łez cichych a gorzkich fatalny dzień ten wyciska!

A wszak nie o zbytek jakiś, ale o najsłuszniejsze prawo ludzkie do oświaty tu idzie. Wszak są to łzy ludzi, co pragną swym dzieciom zapewnić tylko naukę!...

Niestety, to rozbudzone pragnienie światła nauki, z któregoby się radować i najlepsze dla kraju horoskopy stawiać należało, w dzisiejszych kraju warunkach zmorą i nieszczęściem dla wielu rodziców się staje. Setkom rodzin, stanowiskiem swym i aspiracjami najbardziej do należytego edukowania dzieci swych uprawnionym, nieszczęsna wojna stawia dziś fatalne veto.

W takiej chwili nie już prosty obowiązek miłości bliźniego, ale poważna troska o kraju przyszłość nakazuje nam odwołać się do społeczeństwa o śpieszny ratunek dla tych rzesz dzieci, nam powiorzonych, a przed któremi jutro zamknąć się mogą drzwi szkoły.

To też, szlachetni łodzianie, nie z żalem, ani wyrzekaniem na twardość serc Waszych do Was dziś idziemy: byłoby niesprawiedliwem nie podnieść tego, coście dotychczas dla szkoły polskiej robili. Udajemy się do Was tylko z prośbą gorącą: niech Wam nie będzie natrętną ta puszka, którą dziś na ulicach miasta ujrzycie! Pamiętajcie jedno, że grosz, który do niej włożycie, to nie czasowe ran społecznych gojenie, ale przyszłości lepszej budowanie!

Wierzymy, że nie zawiedziemy się, i dla tego z góry w imieniu swojem i powierzonej nam niezamożnej młodzieży serdeczne składamy Wam „Bóg zapłać!"

Dyrektor 8-kl. Wyższej Szkoły Realnej Kupiectwa Łódzkiego: Wacław Kloss.

Dyrektor Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia": Jan Czeraszkiewicz.

Dyrektor 4-kl. Szkoły Handlowej Towarz. Szerzenia Wiedzy Handl.: Roman Tulin.

Z sądów.

Kto umie pisać, ten nie zginie.

Wielka chmura zebrała się nad głowami oskarżonych: 28-letniego pisarza Antoniego Rybaka i 27-letniego ślusarza Karola Littkego, znajdujących się od 29 kwietnia r. b. w więzieniu śledczem. Jednak wbrew słowom przysłowia spadł z tej chmury nie mały deszcz, ale nawałnica, która na dłuższy czas pozostawi na osobach podsądnych niezatarte ślady.

Akt oskarżenia zarzucał im fałszowanie dokumentów, używanie takowych, jako prawdziwych, podawanie się za agentów tajnej policji, wykonywanie związanych z tym urzędem czynności, wymuszanie łapówek, przyjmowanie podarunków i t. d.

Rybak chciał w swoim czasie zostać agentem policji polowej, licząc widocznie na znaczne dochody poboczne. Rzeczywiście udało mu się dostać do wspomnianego urzędu na krótki czas; pracował tam, ale bez legitymacji. Podczas tego poznał Littkego. Postanowili oni przeprowadzić „znakomitą" spekulację: Rybak wypisał dwie legitymacje, na nazwisko Littkego i swoje, poczem obydwaj wzieli się do roboty. W mieszkaniu niejakiego Fürstenberga znaleźli ukryte towary. Oświadczyli tam, że są agentami i po rewizji zaaresztowali właścicieli. Po drodze niby do uczątsku zaproponowali mu jednak, aby im dał łapówkę. Ten się zgodził, dał 75 rubli i został „zwolniony".

Rybak twierdził na rozprawie, że myśl wystawienia dokumentów przyszła mu, gdy był pijany. Również w nietrzeźwym stanie rewidował skład Fürstenberga. Zresztą główną winę obydwaj oskarżeni zwalają na trzeciego, który został wypuszczony z więzienia za kaucją 500 mk., skorzystał z tego i uciekł.

Pozatem wyjaśnia się, że oskarżeni w drugim wypadku złapali na ul. Piotrkowskiej jakiegoś żyda, który miał sztukę towaru, owiniętą wkoło brzucha, zrewidowali go i w konkluzji otrzymali od niego kawał towaru i 50 rb.

Co się tyczy wypadku u Fürstenberga, to Rybak twierdził na rozprawie, że Fürstenberg z własnej inicjatywy gwałtem wsadził mu w kieszeń 75 rb.

Fürstenberg, wezwany w charakterze świadka, zeznał, że oskarżeni, po znalezieniu towarów zaaresztowali go i zakomunikowali mu po drodze do uczątku, że nałożono na niego karę w wysokości 75 rubli. Kiedy żądaną sumę wypłacił, oskarżeni odeszli od niego.

Prokurator wnosił dla obydwuch oskarżonych po 3 lata więzienia, pozostawiając do uznania sądu zaliczenie więzienia śledczego.

Sąd skazał Rybaka i Littkego na 2 i pół roku więzienia, licząc im karę od 29 kwietnia roku bież. Co się tyczy trzeciego ich wspólnika, który uciekł, to sąd postanowił kaucję w wysokości 500 mk. skonfiskować i wydał rozkaz natychmiastowego aresztowania uciekiniera.

ZGIERZ.

Kronika zgierska.

Frekwencja w szkołach. Według statystyki wydziału szkolnego przy magistracie, liczba uczni uczęszczających do 9 szkół miejskich wynosi 1891, z czego przypada na chłopców 967 i dziewczęta 924.

Węgiel dla ludności. Po dłuższej przerwie nadszedł większy transport węgla, który magistrat sprzedaje ludności w cenie 10 mk. za korzec.

Zapasy ziemniaków. Delegacja zaprowiantowania miasta zaczęła już sprowadzać zapasy ziemniaków dla ludności na zimę. Przechowywane są one na placu miejskim przy ul. Średniej, gdzie w tym celu robione są specjalne kopce.

Z komisji leśnej. Celem zapewnienia racjonalnego podziału zapasów drzewa dla ludności na zimę, komisja leśna obecnie przeprowadza kontrolę co do zapasów drzewa, posiadanych przez mieszkańców. Po zakończeniu kontroli rozpocznie się sprzedaż drzewa według przyznanej każdemu z mieszkańców ilości.

PABJANICE.

Kronika Pabjanicka.

Z wydziału zdrowotności publicznej. W ostatnich 2-ch tygodniach poddano przymusowej kąpieli w zakładach miejskich kąpielowych 67 więźniów, 62 żebraków, 340 osób cywilnych, oraz zdezynfekowano 44 mieszkania; w zakładach kąpielowych firmy „Krusche i Ender" wykąpało się osób 922, w „mykwie" zaś 600 osób.

Czytanka. Staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej odbędzie się dzisiaj o godz. 3 i 5 po południu w sali przy ul. Świętojańskiej № 19 czytanka dla dzieci ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, składająca się z pogadanki o Tateuszu Kościuszce, śpiewów, muzyki, deklamacji i djalogu matki ze synem, zaś na zakończenie żywy obra ze śpiewami. Wejście dla dzieci 2 fen., dla dorosłych 10 fen.

Z magistratu. Na skutek rozporządzenia departamentu wyznań religijnych i oswiecenia publicznego odbyły się narady w magistracie w sprawie powołania do życia dozoru szkolnego; niezależnie od tego będą utworzone koła opieki. Dozór szkolny składać się będzie z delegatów, wybranych przez Radę Miejską, przedstawiciela zawodu nauczycielskiego, kierownika szkoły średniej i kierownika szkoły elementarnej miejskiej, pozatem wchodzić będą członkowie z mianowania, jak osoby duchowne, obywatele miasta, mianowani przez Radę szkolną okręgową i lekarz miejski. Opieka szkolna składać się będzie z opiekuna głównego, mianowanego przez dozór szkolny, w miarę możności z grona rodziców dzieci, jednego lub dwóch mieszkańców, wybranych przez rodziców, z osoby duchownej, wykładającej religję w danej szkole i kierownika szkoły. Do obowiązków opieki szkolnej należeć będą tarania o dobro i rozwój szkoły pod względem gospodarczym, opieka nad młodzieżą w szkołach i po za szkołą i w stosunkach z rodzicami we wszelkich sprawach, związanych z dobrem dzieci i szkoły.

Obchód Kościuszkowski w okolicy.

W Lutomiersku.

Z inicjatywy polskiego stowarzyszenia gimnastycznego w Lutomiersku utworzony został komitet obchodu setnej rocznicy zgonu Bohatera Narodowego Tadeusza Kościuszki, składający się z druhów, p. Teofila Urbankiewicza, prezesa „Sokołów" i p. Tadeusza Chmielarskiego, przy współudziale miejscowego proboszcza ks. Lucjana Nowickiego.

Podług ułożonego z góry programu, przy współuczestnictwie miejscowego chóru kościelnego, straży ogniowej, miejskich i wiejskich szkół, oraz skautek i gimnastycznego stowarzyszenia, punktualnie o godz. 2 po poł. w niedzielę, dnia 14 października 1917 r., rozpoczął się obchód.

Przy pomniku „Konstytucji 3 Maja" zebrały się wymienione wyżej korporacje i w marszu ceremonjalnym udano się do kościoła, gdzie przy ustawionym katafalku, ubranym w zieleń i świerki, z podobizną Kościuszki rozpoczęły się nieszpory za jego duszę i poległych podczas powstania i w obecnej wojnie.

Po skończonem nabożeństwie z pieśnią „My chcemy Boga" udano się do sali strażackiej, wypełnionej po same brzegi przez miejscową inteligencję, dzieci szkolne w liczbie około 300, gospodarzy okolicznych wsi i miejscowych obywateli, oraz specjalnie przybyłej na tę uroczystość straży ogniowej ochotniczej z majątku „Zdziechów" pod komendą p. Brunona Tobiazellego, gdzie wygłoszony został

przez prezesa „Sokołów“ p. Teofila Urbankiewicza odczyt o Naczelniku.

Następnie wystąpiły na estradę chóry stowarzyszenia gimnastycznego i pod batutą p. Piotra Łuszczyńskiego na 4 głosy odśpiewano: „Polonez Kościuszki“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“; deklamacje wypowiedziały — miejscowa nauczycielka p-na Majewska, p. Rowińska i dzieci szkolne. Zakończono uroczystość wspólnym śpiewem chóralnym „Boże coś Polskę“, wykonanym przez chóry kościelne i chóry gimnastycznego stowarzyszenia.

W poniedziałek, dnia 15 b. m. przez bicie dzwonów kościelnych ogłoszono uroczyście dzień Święta, zaś przy udziale licznych obywateli o godzinie 9 rano rozpoczęła się uroczysta Msza S-ta, podczas której chór kościelny odśpiewał kilka pieśni, a miejscowy proboszcz ks. Lucjan Nowicki w bardzo podniosłych słowach wygłosił odpowiednie kazanie, po którem w procesji ze sztandarami i obrazami udano się ze śpiewem litanji do Wszystkich S-tych do pomnika „3 Maja“, udekorowanego w emblematy narodowe z popiersiem Kościuszki, a następnie przy figurze Matki Boskiej przy spalonym klasztorze rozpoczęły się modły o spokój i dobro Ojczyzny.

W powrotnym pochodzie udano się na Rynek, gdzie w obecności wszystkich zebranych dzieci szkolnych ze sztandarami i miejscowych korporacji oraz wielkiej liczby publiczności, rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne i musztra Sokołów Gniazda Lutomierskiego, pod komendą p. Tadeusza Chmielarskiego, po skończeniu której dziękował miejscowy proboszcz w imieniu obywateli za podjętą pracę i porządek, a dzieciom polecono wznieść okrzyk na chwałę Ojczyzny „Niech żyją“, gdy jednocześnie rozdawane były dzieciom szkolnym na pamiątkę dnia pocztówki z podobizmą Kościuszki.

Po przejściu na salę strażacką wygłoszony został odczyt przez p. Majewską, nauczycielkę miejscową, zaś dzieci szkolne wypowiedziały deklamacje.

Śpiewem hymnu narodowego i „Roty“ Konopnickiej, wykonanym przez chóry „Sokołów“ przy współudziale wszystkich dzieci szkolnych i wszystkich biorących udział korporacji, zakończono uroczystość.

Podczas uroczystości sprzedawano broszurki, pocztówki i znaczki, a dla upamiętnienia dnia ulicę, wiodącą z kościoła do Rynku, przemianowano na ulicę Kościuszki, zaś ulicę, wiodącą z kościoła do pomnika, na ulicę „3-go Maja“, co zostało stwierdzonem przez przybicie odpowiednich tablic na tle o barwach narodowych.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 20 października wiecz.:

We Flandrji — walka ogniowa o zmiennej sile.

Na północny wschód od Soissons od południa toczy się znowu nader gwałtowna walka artyleryjska.

Na Dagö — pomyślne postępy.

W Macedonji rozchwiały się ataki francuskie na zachód od jeziora Ochryda.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 20 października:

Na zachód od jeziora Ochryda rozchwiał się atak francuski wześrodkowanym ogniu sprzymierzeńców.

Pozatem niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Upadek autorytetu rządu rosyjskiego.

Sztokholm, 20 paźdz. (T. wł.). Wobec ustawicznych sukcesów niemieckich nastrój w Petersburgu staje się z każdym dniem poważniejszy.

Nastrój we flocie rosyjskiej staje się coraz bardziej rewolucyjnym. Odezwa Kiereńskiego, wystosowana do floty, została odrzucona przez radę żołnierzy w Kronsztadzie. Rada żołnierzy przyjęła rezolucję następującej treści:

Nowy rząd koalicyjny jest połączeniem adherentów Korniłowa z kierownikami demokracji, których porozumienie się prowadzi do upadku ekonomicznego, a kraj do wojny domowej. Garnizon Kronsztadtu odmawia stanowczo rządowi wszelkiego poparcia dla zniszczenia rewolucji.

Zajście na morzu.

Zurych, 20 paźdz. (Tel. wł.). „Tagesanzeiger“ zurychski donosi z Cardiffu: Kapitan pewnego parowca hiszpańskiego był świadkiem bitwy, stoczonej pomiędzy małym krążownikiem amerykańskim a dwiema włoskiemi łodziami podwodnemi. Jedna z łodzi zatonęła, komendant drugiej został ciężko raniony. Pierwszy oficer poległ. Załogę parowca hiszpańskiego wezwano celem niesienia pomocy, zobowiązawszy ją jednocześnie, by nie opowiadała nic o bitwie.

Zatonięcie holownika.

Londyn, 20 paźdz. (Tel. wł.) Urzędowo.—Holownik „Active“ (Szkocja) zatonął na wodach angielskich. Cała załoga, złożona z 11 ludzi, zginęła.

BILANS
Banku Handlowego w Łodzi
w dniu 31 grudnia r. 1916.

Stan czynny.	Rub. i kop.
1. Kasa	2,690,915.60
2. R-k przekazowy w Banku Państwa	16,040.59
3. Weksle dyskontowane	18,335,489.65
4. Dewizy	321,561.12
5. Papiery publiczne własne	2,136,161.85
6. „ „ Funduszu Rezerwow.	3,716,225.54
7. Pożyczki na zestaw	3,301.06
8. Specjalne rachunki bieżące	2,134,872.33
9. Korespondenci K-to Loro	17,440,191.03
10. „ „ Nostro	5,765,973.78
11. Rachunek z Oddziałami	10,914,677.08
12. Nieruchomości w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach	1,740,850.—
13. Ruchomości	90,000.—
14. Koszty zwrotne	518.60
15. Sumy przechodnie	3,085,699.95
16. Weksle inkasowe	2,874.812.44
17. Weksle protestowane	796,137.—
	R. 72,063,428.17

Stan bierny.	Rub. i kop.
1. Kapitał zakładowy	10,000,000.—
2. Kapitał zapasowy	5,000,000.—
3. Kapitał zapasowy specjalny	510,000.—
4. Kapitał zapasowy dywidendowy	40,000.—
5. Kapitał zapasowy na amortyz. nieruchomości	12,500.—
6. Rachunki przekazowe	9,092,647.25
7. Wkłady pieniężne	3,122,797.25
8. Korespondenci Konto Loro	12,646,279.86
9. „ „ Nostro	11,932,990.31
10. Weksle redyskontowane w Banku Państwa	2,149,457.52
11. Depozyty w Banku Państwa	5,322,920.47
12. Sumy przechodnie	1,934,755.53
13. Rachunek Oddziałów	10,264,762.76
14. Rachunek zysków i strat	14,308.22
	R. 72,063,428.17

Rachunek zysków i strat
Banku Handlowego w Łodzi w dniu 31 grudnia r. 1917.

Winien.	Rub. i kop.
1. Koszty handlowe: pensje, księgi, ogłoszenia, podatki, lokal, światło, opał i inne wydatki	448,801.38
2. Odpisy z kosztów ruchomości i urządzenia	14,364.—
3. Straty	391,508.83
4. Do przeniesienia na rok 1917	14,308.22
	R. 868,982.43

Ma.		Rub. i kop.
1. Pozostałość zysku z roku 1915		16,547.59
2. Wpływy na poczet strat dawniej odpisanych		1,300.—
3. Procenty od weksli zdyskontowanych, konto-korentów i innych operacji	R. 1,546,336.86	
po potrąceniu procentów od wkładów pieniężnych, rachunków przekazowych i korespond. (Loro)	„ 872,885.30	673,451.06
4. Dochód z nieruchomości		20,047.70
5. Prowizja od weksli inkasowych i różnych operacji		65,921.16
6. Zysk na kursie papierów procentowych i dewiz		91,714.92
		R. 868,982.43

OGŁOSZENIE.

Posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się **we wtorek** dnia 23-go, we **środę**, dnia **24-go** i w **czwartek**, dnia 25-go **października 1917 roku**, o **godz. 6-ej** po poł., w sali Towarzystwa Kredytowego **miasta** Łodzi, **przy** ulicy Średniej **Nr. 19.**

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia budżetowego.

2. Dalsze rozprawy nad budżetem.

Łódź, dnia 19-go października 1917 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej

535 1 1 *Stan. Jarociński.*

Dział ekonomiczny.

Zaginione złoto.

W sferach finansowych zwróciło już uwagę, iż od roku Bank Angielski nie ogłasza więcej biuletynów o ruchu złota. Za przyczynę podano konieczność tajemnicy w stosunku do państw nieprzyjacielskich. Wkrótce potem obwieścił „Times", iż Francja, Rosja i Włochy zdecydowały się część swoich rezerw złota przesłać do Anglji, by ułatwić wypłaty za dostarczony materjał amunicyjny i artykuły spożywcze. Angielskie czasopisma finansowe z entuzjazmem pisały o owem „Goldpool'u" t. j. „międzynarodowym związku dla utrwalenia waluty" i o mianowaniu wskutek tego Banku Angielskiego korespondentem New-Jorskiego Banku Związkowego a to celem dyskontowania w Ameryce obligów angielskich bez potrzeby przekazywania złota w naturze przez wywóz okrętami, co mogło narazić na straty nadzwyczajne, po za osłabieniem złotych rezerw Banku Angielskiego.

Jednocześnie zachodziły wybitne zmiany w wykazach tygodniowych banków państw koalicji i tak: Bank Francuski podzielił swoje złoto na dwie pozycje: „or en caisse" (złoto w kasie) i „or à l'etranger" (złoto za granicą), to ostatnie niespodzianie ujawnione zostało w końcu czerwca 1916 r. sumą 271 miljonów franków, w końcu grudnia — 1693 miljonów a wreszcie 2 sierpnia 1917 r. doszło złoto zagranicą do cyfry 2037 miljonów franków wtedy, gdy „złoto w kasie" spadło z 4499 mil. franków na 3265 milj. franków. Rosyjski Bank Państwa również posiada „złoto zagranicą" w podwyższonej ilości z 1683 milj. z r. 1916-go na 2308 milj. 9-o sierpnia 1917, jednocześnie złoto w banku spadło z 1541 miljonów na 1291. Bank Włoski wykazuje w jednej pozycji spadek rezerwy złota z 1070 mil. w końcu czerwca 1916 na 900 milj. lirów w tymże czasie r. b.

Zdawałoby się, iż owe złoto, brakujące w bankach Rosji, Francji i Włoch znajdzie się niepodzielnie w Banku Angielskim, jednakże w czasie wskazanym zapas złota tam spadł z 61.3 milj. funt. szterlingów na 52½ milj. funt. szterlingów.

Gdzie się podziało złoto? Nie ulega wątpliwości, iż przez ręce Banku Angielskiego powędrowało do Ameryki dla pokrycia olbrzymich rachunków za dostarczone stamtąd materjały wojenne. Niespodzianie Bank Francuski przestał wewnątrz kraju u siebie wykazywać „złoto zagranicą" a podaje łączną cyfrę złota, zabezpieczającego rzekomo emisję banknotów. Na monity sfer finansowych wtajemniczonych, bo naród francuski pojęcia niema o tem co się dzieje, odpowiedział Ribot, iż Anglja jest za złoto jej powierzone zupełnie odpowiedzialna... Zapominać jednak nie należy, iż dług zaciągnięty przez Francję jest dwa razy tak wielki jak wysokość i wartość zastawionego złota i musi być wpierw zapłacony zanim depozyt złoty zwrócony zostanie, co łatwem nie jest wobec ujemnego bilansu handlowego Francji.

Pisaliśmy niedawno o agonji rubla, stan zdrowia franka nie o wiele jest lepszy. W końcu września r. b. obieg banknotów wynosił 21 mil. a wykaz z pierwszych dni października głosi już 21,6 miljarda, przyczem tymczasowa granica emisji dozwolona przez parlament dochodzi do 24 miljardów. Tej olbrzymiej cyfrze przeciwstawić należy 6.8 miljarda franków będących w obiegu z początkiem wojny. W ostatniej chwili sygnalizują nam, że obieg franków podwyższony został do 30 miljardów franków, przyczem właściwie złota w kraju jest zaledwie 3,3 miljarda, t. j. 11%!

W Anglji obieg banknotów również się bardzo powiększył: gdy w r. 1916 było w obiegu 36.3 milj. a złota 60.3 milj. funt. szterlingów, to w sierpniu 1917 przy 40½ milj. f. szterlingów było not 52.4 miljona. W tymże czasie podwyższyła ilość t. z. Currency Notes ze 123.8 milj. na 168.5 mil., razem zatem jest w obiegu 209 milj. funtów szterlingów przy 25% mniej więcej zabezpieczeniu złotem, co na Anglję jest normą niską.

Złoto i zobowiązania wielkie popłynęły do Ameryki. Tam leży cała przewyża złota europejskiego i każdy miesiąc powiększa tę ilość. To „zaginione złoto" do Europy już nie powróci, bo Europa koalicyjna dziesiątek jeżeli nie setek lat będzie potrzebowała, by spłacić Ameryce swoje zobowiązania.

Vester.

Kursy walut na półwyspie skandynawskim.

W „Norweskiej gazecie handlowej i żeglarskiej" czytamy: Rząd szwedzki rozciągnął uważną kontrolę nad kredytami udzielonymi przez finansistów skandynawskich zagranicy. Ponieważ jednak Skandynawja każe sobie za wszystkie towary eksportowane z kraju płacić natychmiast gotówką, dlatego też daje się na rynku walutowym odczuwać taka nadzwyczajna zwyżka koron skandynawskich. I tak w ubiegłym tygodniu „Szwedzki bank państwowy" zniżył kurs funta szterlingów z 14 kr. na 13,25 kr., franki spadły z 50,50 na 48,25, marki niemieckie z 41,25 na 38,50, rubel z 51 na 41 (!). Także norweskie i duńskie korony straciły w Szwecji na wartości; ich kurs waha się pomiędzy 87 a 88. Kursy notowane w Chrystjanji są silniejsze, nawet gdy się weźmie pod uwagę disagio norweskiej waluty w stosunku do szwedzkiej. Notowano: funt szterlingów — 15, marki niemieckie 44, franki 54 kr. Z powodu zniżki walut państw wojujących cierpią przedewszystkiem właściciele statków, którzy posiadają zagranicą duże należności za opłaty frachtowe. Należy się spodziewać dalszej zwyżki walut państw skandynawskich, ponieważ po wydaniu zakazów eksportu przez państwa koalicyjne handel zamienny towarami ustaje.

Koszty wojenne i ich pokrycie u nieprzyjaciół Niemiec.

Wydatki czwórprzymierza, które w końcu roku 1916 wynosiły 177 miljardów marek — pisze „Berliner Börsen - Courier" — wzrosły w pierwszym półroczu b. r. do 244 miljardów mk. i będą wynosić w końcu r. 1917 310—320 miljardów mk. Pomimo tego, że w pierwszych sześciu miesiącach b. r. przypadły trzy wewnętrzne długoterminowe pożyczki (angielska pożyczka „zwycięska", rosyjska „wolnościowa" i czwarta włoska pożyczka wojenna) koszta wojenne czwórprzymierza były tylko w wysokości 41% pokryte długoterminowemi pożyczkami; w Anglji — 39%, we Francji i Włoszech — 31%, w Rosji 29%, (w Niemczech — 75—80%). O ile do końca bieżącego roku koalicja nie wyda dalszych długoterminowych pożyczek to będą tylko w wysokości 20% pokryte długoterminowemi zobowiązaniami.

W końcu lipca długi wiszące czwórprzymierza wynosiły 144 miljardy marek (59% ogólnych kosztów wojennych) z czego 4 miljardy (18%) było ulokowane w obligach i banknotach. Obecnie w połowie października dług wzrósł najmniej do 170 miljardów marek i w końcu b. r. prawdopodobnie wyniesie 200 miljardów marek. Cóż za zadanie wielkie sumy tak olbrzymie skonsolidować! Naturalnie pokrycie złotem banknotów w bankach emisyjnych zmniejszyło się poważnie. I tak we Francji z 20% w końcu grudnia roku 1916 spadło do 15,3% (4 października b. r.) w Rosji z 17% na 7,7% (5 października b. r.), we Włoszech z 23% na 18% (w końcu czerwca b. r.". (W Anglji banknoty są w zupełności pokryte złotem, zaś w Niemczech — 23% według ostatniego wykazu „Banku Rzeszy". Dop. Red.).

Na szczególną uwagę zasługuje lokowanie pożyczek wojennych czwórprzymierza zagranicą. W końcu czerwca b. r. pożyczki zagraniczne wynosiły 15—16% ogólnych kosztów wojennych czwórprzymierza. W następujących miesiącach zagranica będzie zmuszoną postawić do dyspozycji czwórprzymierza jakie 30% kosztów wojennych, oczywiście pod różnemi postaciami. Finanse angielskie uzależniają się coraz bardziej od amerykańskiego dolara. Przy pomocy własnych kapitałów Anglja zdołałaby pokryć 50—60% własnych kosztów wojennych, Francja — 50%, Włochy jakie 40%, zaś Rosja najwyżej 20%. Resztę musi pokryć zagranica no i... prasa drukująca banknoty. Ta ostatnia w Rosji pokrywa przeszło 60%, we Włoszech prawie 30%, we Francji prawie 20% kosztów wojennych. Miesięczne zaliczki Stanów Zjednoczonych w wysokości 2 miljardów marek (1/6 ogólnych miesięcznych kosztów wojennych czwórprzymierza) nie zdołają powstrzymać ruiny finansowej ententy. Mowy ministrów finansów państw czwórprzymierza są coraz to bardziej zaniepokojone; daje się odczuwać gospodarcza zależność od Stanów Zjednoczonych.

Wywody powyższe kończy autor wezwaniem do podpisywania pożyczki wojennej przez co się pokaże siłę i niezwyciężalność krajowych finansów.

Karty na tytoń w Austrji.

Austrjacki zarząd skarbowy postanowił uregulować sprzedaż tytoniu i cygar. Z dn. 1 stycznia 1918 r. cygara, papierosy i tytoń wydawać będą fabryki tytoniu tylko na podstawie kart poboru na tytoń. Władze administracyjne zajęte są obecnie wypracowaniem szczegółowych postanowień tego rozporządzenia, gdyż przy zaprowadzaniu kart na tytoń musi się wziąć pod rozwagę rozmaite szczególne okoliczności, tak, iż nie można do wszystkich zastosować jednego ogólnego szematu. Rozdział gotowego produktu natrafia na najrozmaitsze trudności.

(e) **Rosyjska samodzielność finansowa.** Z 20 miljonami rubli kapitału akcyjnego zostało utworzone towarzystwo, mające za zadanie otwarcie kopalni złota i srebra w górach Ałtajskich „z ominięciem kapitałów angielskich i amerykańskich.

(e) **Z rosyjskiego handlu zewnętrznego.** W pierwszych pięciu miesiącach b. r. eksport rosyjski przedstawiał wartość 119,5 mil. w stosunku do 76,69 mil. w tym samym okresie czasu r. z.; import — 695,5 mil. w stosunku do 377,1 mil. rb.

(e) **Sekwestr tonażu okrętowego we Francji.** Rozporządzeniem z dnia 30 września b. r. rozciągnięto kontrolę nad całą flotą handlową przybijającą do brzegów Francji, lub też jej kolonji. Kontrola podobna jest równoznaczna z sekwestrem.

WYKAZY BANKÓW.

Stan Banku Rzeszy niemieckiej

z dnia 15 października 1917 r. w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 m.):

Aktywa:			
Zapas kruszczów	2,507,476	+	181
Z tego złota	2,404,265	+	114
Bilety państw. i kas poż.	1,002,121	—	17,271
Banknoty innych banków	8,799	+	1,454
Weksle, czeki i. zdyskontowane obligi skarbowe	12,004,932	—	52,624
Pożyczki pod zastaw	12,781	+	3,485
Papiery wartościowe	138,584	—	20,060
Różne aktywa	1,552,873	+	893
Pasywa:			
Kapitał zakładowy	180,000	bez zmiany	
Rezerwowy	90,137	bez zmiany	
Obieg banknotów	10,295,726	—	70,955
Różne wierzytelności	5,942,991	—	76,943
Różne pasywa	718,712	+	68,986

GIEŁDY.

Berlin, 20 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	306.75	307.25
Danja	222.—	222.50
Szwecja	248.75	249.25
Norwegja	223.25	223.75
Szwajcarja	153.25	153.50
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.75	81.25
Konstantynopol	20.45	20.55
Madryt	131.25	132.50

Zurych, 18 października.	18/10	17/10
Wpłaty: na Londyn	22.16	22.20
„ „ Paryż	80.50	80.60
„ „ Berlin	63.75	64.10
„ „ Rzym	—.—	—.—
„ „ Wiedeń	40.75	41.20
„ „ Amsterdam	198.75	198.75
„ „ New-York	4.65	4.66

Amsterdam, 18 października.	18/10	17/10
Czeki na Berlin	32.10	32.225
„ „ Londyn	11.16	11.175
„ „ Paryż	40.55	40.60
„ „ Wiedeń	20.50	20.65
„ „ Kopenhagę	74.125	74.05
„ „ Sztokholm	86.10	86.70
„ „ Nowy-York	234.50	234.50
„ „ Szwajcarję	50.325	50.30

Wiedeń, 17 października.	17 10	16 10
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	477.50	476.—
„ „ Zurych	240.50	240.50
„ „ Sofję	128.50	128.50
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	325.—	325.—
„ „ Sztokholm	349.—	347.50

Nowy-York, 18 października.	18/10	17/10
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7925	5.7925
„ „ Londyn	4.7150	4.7150
Canadian Pacific	149.50	148.75
Anaconda Copper Mining	64.50	64.50
Srebro	84.37	84.87

Londyn, 17 października.	17/10	16/10
2½% konsole angielskie	56.12	56.12
5% renta rosyjska z 1906 r.	68.50	69.—
4½% renta rosyjska z 1909 r.	58.50	59.—
United States Steel Corporation	109.—	105.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	—.—	166.50
Dyskont prywatny	4 25/32	4 25/32
Srebro	44.25	44.75
Weksle na Amsterdam		
Czeki „ „	10.60	10.65
Weksle na Paryż	27.95	27.95
Czeki „ „	27.55	27.55
Czeki na Petersburg	305.50	306.50

Giełda warszawska.

20 października.

Papiery procentowe były dziś w poszukiwaniu przy kursach mocniejszych.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.		
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	190.—	—.—	
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	209.—	—.—	—.—
	—.—	—.—	
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	—.—		
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	179.50	180.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	161.—	—.—	
Renta	—.—		
Serje ros.	—.—		

Korony 61.30.

Sztokholm, 19 października.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 99.20 Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
9/X 2 pp.	11,7°	4/4 zachm.		12,5°	
19 X 9 pp.	10,3°	4/4 —		7,4°	
20 X 7 r.	8,1°	4/4 —			

W ubiegłej dobie:

Chłodno.

Zapowiedź na niedzielę 21-go października:

Pochmurnie i chłodno

I Loterja Legjonów Polskich.

(Tabela nieurzędowa).

II klasa. 2-gi dzień ciągnienia.

Mk. 30000 Nr. 13093.
Mk. 10000 Nr. 19769.
Mk. 3000 Nr. 17872.
Mk. 2000 Nr. 8168.
Mk. 1000 Nr.Nr. 16224 25669.
Mk. 800 Nr.Nr. 3658 5114 25403.
Mk. 400 Nr.Nr. 7574 9074 10318 13997 18108 21942.
Mk. 126 Nr.Nr. 4919 5108 7250 7904 9100 9384 11731 15524 16693 18395 19371 26930 27200 27288 27701 30692 31052 31971.

Po mk. 80 Nr.Nr.:

120 77 91 98 292 94 345 68 77 426 71 99 512 79 633 783 803 4 97 909 38.

1082 106 32 233 67 348 413 17 22 45 78 80 89 517 62 98 633 43 66 764 82 806 74 94 915 42 86.

2018 52 89 97 287, 97 333 55 416 49 556 603 30 46 61 79 717 69 827 35.

3120 236 60 90 397 416 89 534 78 83 678 728 78 830 75 905 11 26 40 69.

4024 38 51 219 50 77 79 91 95 307 61 78 413 66 513 58 683 735 47 852 57 76 931 93.

5003 82 151 66 241 89 94 363 84 424 86 87 96 527 606 17 71 75 764 848 93 939 94.

6092 212 402 21 27 50 523 27 57 63 81 625 61 708 66 68 89 866 957 60.

7024 120 60 267 334 58 423 96 713 15 43 51 78 807 10 30 65 86 970.

8016 52 63 103 30 238 73 388 453 55 86 522 60 86 95 662 85 718 60 807 24 39 46 949 77.

9106 207 76 440 52 556 606 24 37 43 727 43 63 86 89 90 815 26 41 53 65 924 52 55.

10002 11 26 29 144 58 89 220 48 344 83 492 521 26 32 37 47 73 97 618 49 852 59 77 940.

11012 90 181 209 12 334 52 451 61 87 597 661 77 795 834 65 79 936.

12058 109 60 212 64 81 311 79 418 80 506 701 2 878 986.

13166 279 312 414 35 77 84 524 29 59 646 93 765 90 942 73.

14120 21 28 72 76 94 208 10 35 49 59 85 365 452 78 513 54 97 640 770 94 800 7 57 61 980.

15104 33 230 57 301 2 24 97 430 87 600 4 71 72 78 720 88 805 64 91 94 913.

16002 5 39 132 45 78 206 93 96 309 95 464 527 54 619 30 47 773 85 89 809 27 63 948.

17017 34 75 92 135 57 85 247 90 94 301 69 468 529 93 741 861 948 53.

18009 14 27 41 99 142 78 96 216 57 391 93 430 41 77 83 558 643 710 53 925 51 68 93.

19116 20 93 235 59 60 97 329 411 599 623 24 99 773 808 62 944 52.

20031 135 44 61 71 285 328 50 482 84 97 560 73 628 99 751 46 93 894 921.

21072 135 56 225 26 65 337 98 424 25 77 78 94 524 72 80 86 618 26 38 80 99 719 34 62 69 836 43 919 64 91 92 97.

22077 215 23 65 304 34 54 87 418 540 59 662 83 731 55 808 43 81 93 969.

23085 164 209 371 410 14 81 601 63 717 39 52 57 837 948.

24122 201 56 320 21 90 427 76 523 606 29 65 82 708 64 97 814 51 92 906 52 59 95.

25055 106 10 85 95 311 18 20 34 404 38 67 533 59 67 632 40 69 74 78 79 84 708 19 46 74 77 83 808 25 84 918 44 99.

26110 24 215 37 358 59 65 79 420 35 51 59 66 518 607 61 59 837 57 939 52 57.

27013 66 88 92 96 97 100 219 30 319 58 518 76 616 17 35 66 769 85 815 23 61 89 911 28 35 72 73.

28105 51 78 80 95 97 221 36 60 80 317 460 61 537 699 725 32 73 877 97 98 957 84.

29004 90 147 219 36 58 91 391 526 630 79 704 5 55 804 18 913 78.

30106 75 86 96 213 64 87 342 87 504 11 77 88 663 91 739 61 815 36 73 913.

31040 74 90 92 106 71 208 45 70 305 44 51 68 94 412 52 95 96 563 77 95 80 657 58 771 92 816.

Redaktor odpow. **Aleksander Bieliński.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych okazyjnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6. 8239—15—2

A. Chustki i resztki na ubiory i okrycia damskie, męskie i dziecinne oraz sukno na korzuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie wyprzedaje Srebrnik, Piotrkowska 84, II piętro, front. 8374—3-1

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska № 109, m. 7. 8476—8-1

Drzewka owocowe i parkowe (szkółek warszawskich) oraz zakładam ogrody nowe, przerabiam stare. Zakład Ogrodniczy, Skład Nasion, Piotrkowska 83, L. Kołaczkowski. 8315 6-5

Drzewa i krzewy owocowe i ozdobne kilkadziesiąt tysięcy, poleca: I. Stoiński, szkółki Łódź—Bruss—Zdrowie. 8035—8 6

Do sprzedania pokój stołowy stylu renaisansu. Bardzo wykwintny. Wiadomość: w admin. „Godziny" 8442—4-2

Do sprzedania pianino prawie nowe oraz sieczkarka. Wiadomość Pasaż Szulca Nr. 70. 8485—8-1

Freblanki rutynowanej, muzykalnej, ze średniem wykształceniem, poszukuje gimnazjum żeńskie Wolfsonowej, Zawadzka 23. 8462—9-1

Francuzka poszukuje pokoju umeblowanego w zamian za to może udzielać lekcji języka francuskiego. Oferty sub „G. U." w admin. „Godziny" 8523 5 1

Fortepian w bardzo dobrym stanie zo sprzedania Oferty pod „Fotepian" w admin. „Godziny" 8528 1

Fortepiany stare kupuje, stroi, przewozi i wynajmuje. Rokicki, Franciszkańska 29 dom Marjawicki. 8517—4-1

Kto potrzebuje zarobku—niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się sprzedażą książek i pism, można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi jak i na prowincji. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, Zielona 6, (front, I-sze piętro). 8288—7-7

Lekcje gry fortepianowej metodą ułatwioną udziela doświadczona nauczycielka. Zastać można od 2 i pół do 4 i pół Szkolna 17 m. 8, front, II piętro. 8318—8-1

Meble z trzech pokojów sprzedam tanio. Główna 9, m. 14. 8406—3-1

Meble nowe, salonik biały, fotele klubowe, kanapy, krzesła, szafy, kozetki oraz różne meble sprzedam. Łódź, Dzielna 11—25. 8505—6-1

Meble z 4-ch pokoi sprzedam tanio Piotrkowska 189, m. 9. 8469—8-1

Nauczycielka przyjmuje korepetycje. Przysposabia do szkół męskich i żeńskich Specj.: matematyka, łacina. Oferty sub „Z. X." w admin. „Godziny" 8518—3-1

Pierwszorzędny krawiec damski, z powodu kryzysu, szyje elegancko kostiumy damskie od Mk. 20, palta Mk. 12, suknie Mk. 5 podług najnowszych modeli. Pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska 17. Na zamówienie fasony papierowe. 8494—3-1

Poszukuję nauczyciela języka polskiego. Oferty sub „R. Z. 100" w admin. „Godziny Polski" 8471—3-1

Pianino najtaniej u Chodkowskiego. Sienkiewicza № 25. 8390 1

Pianino używane w dobrym stanie kupię. Piotrkowska 55, Bieńkowski 8490—3-2

Płaszcz zimowy męski nowy, kołnierz, wyłogi bobrowe do sprzedania. Długa 19, m. 4. 8520 1

Powidła (marmeladowe) w najlepszym gatunku hurtownie i detalicznie. Pańska 39, w mleczarni. 8498—2-1

Potrzebna jest gospodyni do gospodarstwa wiejskiego w średnim wieku, pracowita i sumienna. Pożądane świadectwa z takich że posad lub poważne rekomendacje. Oferty uprasza się składać do administr. „Godz. Polski" sub „Gospodyni" 8466—3-3

Potrzebna mamka z dobrym pokarmem za dobrem wynagrodzeniem. Zgłaszać się: Nowomiejska 19, I piętro, Szafran. 8448—3-1

Potrzebne dziewczynki do lekkiej roboty od lat 12 do 17-tu. Zgłaszać się na ul. Pańską № 13, do p. Rosena. 8508—1

Potrzebny chłopiec do posługi. L. Fiszer. Piotrkowska 48. 8506—1

Poszukiwane do wynajęcia mieszkanie umeblowane z wygodami (3 lub 2 pokoje z kuchnią) od zaraz. Oferty w admin. „Godziny" sub „Umeblowane" 8117—4-1

Pokój z gazowem oświetleniem, umeblowany lub nie, może być z całodziem utrzymaniem. Sienkiewicza 83, m. 3, lewa oficyna. 8581—1

Paryżanka robi wykwintne manicury. Łódź, Benedykta 10, lewa ofic., I-sze piętro, wprost drzwi, od 10 do 12 i od ½ do 4 do 8-ej. 7728 15-1

Resztki watolny (tkana wełniana wata) bardzo tanio do nabycia. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro, na prawo. 8512—10-1

Szory używane na parę koni, lejce, kantarki i liberję kupię. Piotrkowska 55, Bieńkowski" 8488—8-2

Srzedam kompletne urządzenia kinematograficzne i motor naftowy z urządzeniem gazowem. Wiadomość: ul. Zielona № 1, w księgarni. 8521 1

Student inżynier uniwer. Liege, z 12-nią prakt. nauczyc. poszukuje lekcji. Spec.: matematyka i francuski. Widzewska 40, m. 16, od 4—7-ej wiecz.

Uczeń z 6-io klasowem wykształceniem, poszukuje praktyki w aptece. Oferty sub „Prowizor" w admin. „Godziny" 8481—2-1

Zagubiono portfel, 460 mk. i paszport № 32612 wydany w Łodzi, na imię Józefa Mateusza Hübnera. 8486—8-1

Zaraz do wynajęcia w centrum miasta, ładnie umeblowane 2 lub 3 pokoje z kuchnią lub bez, gaz, wygody, fortepian. Wiadomość: Piotrkowska № 25, m. 20, pomiędzy 1—3 p.p. 8525 2-1

Zaginęła karta węglowa Nr. 2168, wystawiona na imię Laja Zołtker, na 3 pokoje. 8484—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Emanuela Müllera. 8583—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Hała Weinblum, na osób 3. 8491—1

Zaginęła legitymacja chlebowa wraz kartkami, na imię Karoliny Różnieckiej, na osób 3. 8501—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w gminie Górka Pabjanicka, na imię Antoniego Gałczyńskiego. 8477—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Bronisławy Izydorczyk. 8436—1

50 Mk. nagrody! 19 października r. b., o godz. 6-ej wiecz. na ul. Dzielnej między Sienkiewicza a Piotrkowską zgubiono srebrną oksydowaną bransoletkę z zegarkiem. Łaskawy znalazca zechce odnieść za powyższem wynagrodzeniem na ul. Piotrkowskę № 29, do mieszkania dr. Perlisa. 8527—2-1